

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

60 fen.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadesłane i nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk — Drobną ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Zapytań nadesłanych nie zwrotno się.

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 17 — miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 19 50 na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19 50.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Zadania polityki polskiej na wschodzie.

(Z referatu posła dr. Stanisława Grabskiego na wiecu w dniu 5 maja.)

Hołd armii polskiej.

Armia polska posuwa się szybko naprzód, zabierając cofającym się wojskom rosyjskim licznych jeńców i znaczny materiał wojenny. Niema Polaka, którego serca nie przepelnia radość ze zwycięstw i głęboka cześć dla wojska naszego. (Oklaski.) Nie czujemy się kompetentnym do wydawania jakiegokolwiek sądu o planach strategicznych naszego Naczelnego dowództwa. Ponieważ są rzeczy, na których znam się dokładnie, więc też wiem, że są inne, jak wojskowość, na których się nie znam. Więc też mogę o obecnej naszej akcji wojskowej powiedzieć to tylko, co niewątpliwie z uczucia całego narodu płynie. Oręż polski okrył się nową chwałą, armia podniosła szacunek wśród narodów świata dla polskiej dzielności i siły i jednego tylko życzyć i pragnąć należy, by zwycięstwo do końca towarzyszyło jak dotychczas sztandarom polskim. (Brawa i oklaski.)

Wojsko nasze złożyło już tyle świetnych dowodów swej przedziwnej cnoty bojowej, że grzeszną byłaby wręcz troska o to, czy starczy jej męstwa, talentu, wytrwałości dla wypełnienia największych choćby zadań bojowych.

Czego uczy nas historia?

Ale niestety w dziejach naszych jest zbyt wiele przykładów, iż błędna czy nieudolna polityka zmarnowała najświetniejsze czyny orężne. Zadziwiła świat piorunującym zwycięstwem husaria polska pod Wiedniem. Ale Kamieniec pozostał nadal w reku wrogów Polski, a uratowany orężem polskim Wiedeń, knuł plany rozbioru Rzpltej.

Obecnie grozi również niebezpieczeństwo, że oręż polski oswojodzi Kijów, a Kamieniec pozostanie znów poza Polską. Wdzięczność zaś Kijowa równa będzie tej, jaką nam wówczas Wiedeń odplacił.

Polityka obecnego ministerstwa spraw zagranicznych. Na pierwszy plan polityki polskiej na Wschodzie stanowią nie ustalenie granic Rzeczypospolitej i Zjedno-

czenie z nią ziem, które Polsce niewątpliwie należą się i w jednoci z nią chcą być, ale sztuczne tworzenie państw w rodzaju Ukrainy. Że tak jest, świadczy o tem fakt, że rząd mimo wielokrotne wezwania Sejmu i uchwał, które postanawiały przeprowadzenie wyborów na Białej Rusi, raz na październik 1919 r., następnie na styczeń 1920 r., wyborów tych dotychczas nie rozpiisał. Bo naszemu ministerstwu spraw zagranicznych zastanawiała fantasmagoria federacyjnej Białejrusi od Bugu po Dniepr — poczucie najprostszego obowiązku, jaki ma Polska wobec polskiej, katolickiej ludności Wileńskiej i Grodzieńskiej ziemi, by złączyć ją w jedną całość z ojczyzną, do której tak usilnie i gorąco wyciąga ona ręce.

Bez wzdzy Sejmu.

Natomiast rząd bez zapytania się nawet o zgodę sejmu tajnym traktatem z Petlurą uznał niepodległość Ukrainy, a odezwa Naczelnego Wodza zapowiedziała że wojska polskie Ukrainę tę ochraniać będą tak długo dopóki ona nie zorientuje się na wewnątrz i nie stworzy armii zdolnej do obrony swych granic. Wnioście i piękne jest tradycyjne hasło polskie za naszą i waszą wolność, ale hasło to mówi wyraźnie, że przedewszystkiem obowiązkiem naszym jest walczyć o naszą wolność, a potem o cudzą. Przytem historia 1831 i 1863 r. pouczyła nas, że kiedyśmy nieśli wolność tym, co nie dowiedli jeszcze, że chcą i potrafią naprawdę być wolnymi otrzymaliśmy od nich w zapłatę wymordowanie przez dziki lud ukraiński naszych bojowników wolności. Słuszne jest że Polska wspomaga w walce o wolność Finlandję, Lotwę, Estonję, bo te narody dowiodły czynem już, że wolnymi być potrafią, ale z Ukrainy Ukraińcy ustępować musieli już trzykrotnie zarówno przed bolszewikami, jak i przed Denikinem, bo nigdzie tam lud ich nie poparł. Siedemset tysięcy ludności liczący Kijów, ową wiekową stolicę Ukrainy dwukrotnie zdobywali bolszewicy siłami niespełna 10.000 ludzi liczącami. Polskości Lwowa dowiodła ponad wszelką wątpliwość ludność tego miasta, gdy dzieci, kobiety i starcy oswojodzili Lwów od przemocy ukraińskiej. Ale równie niewątpliwie ludność Kijowa dowiodła, że wolności narodowej nie jest jeszcze godna, oddając Kijów po 8 dniach zaledwie walki garstce bolszewików. Sztuczne tworzenie państw nie udaje się nigdy i doświadczyły tego na sobie choćby Niemcy w tej wojnie.

Jaka korzyść realna?

Lecz gdyby przynajmniej utworzenie Ukrainy rokowało dziś jakiegokolwiek korzyści dla Polski. Mów-

wią nam, że Petlura wyrzekł się pretensji do Galicji wschodniej oraz 4 powiatów wołyńskich. W zamian rząd polski zobowiązał się odezwa naczelnego wodza zabezpieczyć Ukraińcom zwołanie konstytuanty ukraińskiej w Kijowie.

Trzeba wielkiej dozy naiwności, by wierzyć, że konstytuanta ta potwierdzi zobowiązania Petlury wobec Polski, że się ich nią wyprze, że nie posłucha poduszczeń Rosji, która niechybnie ofiaruje jej sojusze i obieca poparcie pretensji ukraińskich do wschodniej Małopolski. Petlura dotychczas wszystkich zdradzał. W 17 roku Anglików i Francuzów, w 18 roku Niemców. Skąd płynie wiara ministerstwa spraw zagr., że nie zdradzi teraz Polski? (Oklaski.) Czy dotychczasowa jego działalność odznaczała się specjalną dla Polski życzliwością? (Oklaski.) Lwów pamięta dobrze że oddał on by! Kijów bolszewikom, by całą swą armją atakować Lwów (Oklaski.) Po takich doświadczeniach opieranie całej naszej polityki wschodniej, rozszerzanie niepomierne zadań wojny, na podstawie podpisanego przez Petlurę traktatu, jest naprawdę wielką lekkomyślnością.

Jaki rezultat?

Pozytywny rezultat takiej polityki będzie tylko ten: gdy dotychczas przed jakimkolwiek trybunałem międzynarodowym pretensje do wschodniej Małopolski i do zachodniego Wołynia mogły zgłaszać tylko dwa państwa, Polska i Rosja i Polska miała zapewnioną na wszystkich punktach nad Rosją przewagę, bo na rzecz Polski przemawia i prawo historyczne i wyższość cywilizacyjna i militarnie dokonane fakty i praworządność oraz ład społeczny Rzeczypospolitej w przeciwstawieniu do despotcji i anarchji rosyjskiej, to teraz Polska sama legalizuje na terenie międzynarodowym nie mające tam dotychczas żadnego głosu bandy ukraińskie, niezdolne utrzymać w swem ręku ani jednego kwadratowego kilometra Ukrainy — jako narodowe państwo ukraińskie i dla tego narodowego państwa ukraińskiego Polska domaga się nie w imię państwowotwórczych zdolności Ukraińców, ani ich cywilizacji, lecz jedynie w imię doktryny, że, gdzie lud mówi po rusińsku tam jest niepodległa Ukraina, — oddania we władanie Ukraińców Kijowa. Jakimż argumentem wobec tego odeprzemy pretensje Ukraińców do wschodniej Małopolski, gdzie większość Ukraińców mówi również rusińskim językiem?

Jakie grozi nam niebezpieczeństwo?

Ta doktrynerska polityka, lekceważąca wartości kilkakrotnie, zapominająca, iż kto chce być wolnym na wolność pracą i walką w swą samowiedzę naro-

wylamującą się z faktycznych czy może już imaginarnych jakichś więzów, nastrojony jest tedy dość bojowo, wojowniczo. Żyjemy w czasie wielkich wojen narodowych, nie tedy dziwnego, że ta pewna wojowniczość a zatem i pewne podrażnienie przenosi się na inne tereny.

Wojna nauczyła chłopą bardzo wielu nowych rzeczy. Poznał świat, poznał ludzi, widział, jak ludzie umieją żyć, widział jak padały wielkie potęgi, jak uciekały ogromne wojska, jak można było wziąć za kołnierza i wyrzucić za drzwi wielkich dostojników ze złotymi kołnierzami. Przydało mu się to. Jest dziś śmielszy, pewniejszy siebie. Wie, że jest u siebie w domu i nie tylko nie da sobie krzywdy zrobić, ale chce, żeby mu było wygodnie i dobrze — jak my wszyscy wogóle. — Chłop dopiero dziś czuje, że żyje! — mówił mi mieszczanin, opowiadając o bogactwie i dostatkach wsi, rzucających się zresztą w oczy. — A znów drugi, zastanawiając się nad „chłopskim rozpychaniem się“, nad butą i zadzierzystością, zakonydował niespodziewanie: — Krótko mówiąc, chce żeby mu było dobrze — no to co? Niczego złego on ta znówu nie chce.

Tak jest. I my wszyscy też chcemy, aby mu było dobrze i aby czuł, iż w Polsce jest istotnie u siebie w domu. Ale i inni oprócz niego mają też prawo żyć.

Nagół lud nasz odznacza się wielką grzecznością i jest na grzeczność bardzo wrażliwy. Ambitny jest również, pracowity, skrzętny, oszczędny — skutkiem tego bywa też zarozumiały, mściwy, chytry i chciwy. Ma wszystkie zalety i może też mieć wszystkie wady. Wychowanie? Naturalnie, czynnik bardzo poważny, zdaje mi się jednak, że czasem lud ten jest już za stary na to, aby go wychowywać. Ma za sobą prawie tysiąc lat tradycji, pracy i doświadczeń, wyrósł z krótkich spodni. Po wsiach są szkoły,

Co słyhać na wsi?

Niepokojące pogłoski. — O czym myśli wieś? — Nowe problemy. — Osamotnienie chłopca.

— Byłam dziś w kościele. Przboszcz w czasie kazania mówił wyłącznie o bolszewiźmie. Zdziwiło mnie to, a przyszedłszy do domu dowiedziałam się od gospodyni, że we wsi chcieli chłopci-bolszewicy zeszłej nocy zabić księdza. Ksiądz uciekł, telegrafowano zaraz po wojsko, które dziś na noc ma tu przybyć. Oczywiście będzie spokój, a nawet jestem pewna, że do niczegoby nie doszło. Widzieliśmy prawdziwych bolszewików i czuliśmy na sobie, co oni znaczą, więc to wszystko nie jest mi straszne.

Obawiają się jutrzejszego dnia (3 maja). Gospodyni powiada, że odda im, jeśli przyjdą do nas, jedną a najwyżej dwie poduszki, więcej za nic — ja osobliście nie mam nic do dania, chyba stare pantofle. Zresztą — strachy na Lachy.

Przytaczam wylątek z autentycznego listu, wyjątek niewątpliwie niepokojący i nieprzyjemny.

Skąd ten list? — Zapewne z Pokucia czy gdzieś ze wschodniej Małopolski — pomyśli kto.

Nie. Z zachodniej Małopolski, z krainy, w której nie wiedza, jak Rusin wygląda, z okolic, zamieszkałych przez nasz rdzennie polski lud, przez Mazurów także i wcale oświeconych już i kulturalnych i naogół dość zamożnych. Nie chcę wymieniać nazwy miejscowości, bo nie chcę cienia podejrzenia rzucić na to obywatelstwo w gruncie rzeczy zacne, bardzo pracowite i mimo wszystko szczerze polskie.

Alę list jest nieprzyjemny i daje do myślenia.

Nie chcąc wywoływać zaniepokojenia, nie chcąc robić niegodnej sensacji, zwracam uwagę, że list pisany jest przez kobietę powołującą się na gospodynię, czyli, że dużo może być w nim z tego, co nazywamy „babskimi plotkami“. Jednakże coś na tem musi być i jest, a jeśli tak, jeśli te plotki do pewnego stopnia, choć może przesadnie, odzwierciedlają nastrój, to nastrój ten należy nazwać zastanawiającym i przykrym i łatwo się też domyślić, że atmosfera, jaka on stwarza, jest ciężka i duszna. Nie sztuka odgadnąć, że skoro cień prawdy jest w tem wszystkim, musi tam być coś złego, musi się coś dziać niedobrze. Może dziś jeszcze te nastroje nie grożą bezpośrednio niebezpieczeństwem, może miną bez śladu, jednakże w czasie ukształtowania się naszych wewnętrznych stosunków nie wolno lekceważyć i pomijać niczego, coby wpływało nieprzychylnie na normalny i korzystny ich rozwój, nie możemy bowiem przewidzieć, czy nasz ewentualny optymizm w przyszłości nie będzie wyglądał na karygodne lekceważenie i zaniechanie.

Jakże właściwie wieś polska dziś wygląda? Co się w niej dzieje? Czem ona żyje i do czego dąży? Czego się po niej można spodziewać? Jakie żywioły biorą w niej górę?

Odpowiadając na te niewątpliwie zajmujące pytania, muszę uogólniać, ponieważ jednak do czynienia miałem i mam w tym wypadku z typową i przeciętną wsią polską, wydała mi się, że uogólniając, uzyskam obraz stosunków przeciętnie wierny i odpowiadający rzeczywistości.

Chłop polski nie jest zły, przeciwnie, przy swych znanych wadach ma bardzo wiele zalet niezmiernie cennych, przedewszystkiem zaś ma charakter, co znaczy, iż jest człowiekiem serio. Z drugiej strony stanowi on warstwę dziś zdobywającą, wybijającą się,

dową zasłużyć musi, — grozi największym niebezpieczeństwem dla Polski.

Należy zdać sobie poważnie sprawę z tego, że najważniejszą bodaj zadaniem naszej polityki narodowej przez najbliższych 25 lat, to będzie zjednoczenie umysłów i serc ludności kresowej a w szczególności ludności wschodniej Małopolski z Polską. Chaos rosyjski i ukraiński, który trwać będzie co najmniej lat kilkadziesiąt, jeżeli pozostawimy te ludy ich własnemu losowi nie będzie magnesem zdolnym odciągać od Polski ludności rusyjskiej w Galicji.

Ale gdy za Zbruczem będzie stworzona siła polska niepodległa Ukrainie, zadanie zjednoczenia z Polską ludu rusyjskiego Małopolski będzie prawie niemożliwe do wykonania (oklaski). Nie mieszamy się do tego, kto ma w Moskwie rządzić. Jeżeli Rosjanom podobają się rządy Trockiego, głód i nędza, to słusznie czyni nasz rząd, że pozostawia Rosję losowi, jaki sama sobie wybrała. Przedewszystkiem ustalimy granice naszej

Dzisiaj w Kijowie istnieje Ukraina sowiecka Rakowskiego. Waczą z nią bandy atamanów Zielonego Machny itd. Jakaż jest dobra racja, by Polska nie szczeniąc ofiar ustąpiła w Kijowie rząd Petlury? Pozostawmy lud ukraiński również losowi, który sam sobie ustalił a czas, wrzenia i anarchii i wojen domowych i przewrotów, które długi czas będą udziałem Rosji i Ukrainy, użyjmy na to by przedewszystkiem, własne nasze granice, zarówno zachodnie jak wschodnie ustalić i stać zjednoczyć Polskę w sercach wszystkich jej obywateli (oklaski).

Co robi Sejm?

Sejm nie wypowiedział się dotychczas o tym nowym kursie polityki wschodniej naszego ministerstwa spraw zagranicznych. Większość t. zw. centrowa, złożona ze Zjednoczenia narodowego i ludowców unywa trwożliwie ręce od wszelkiej odpowiedzialności. Żądaliśmy, by Sejm zdecydował, jakie są naprawdę cele wojenne Polski, oświadczyliśmy, że jesteśmy przeciwni tworzeniu sztucznego Ukrainy, ale ta większość Sejmu postanowiła, kornie poddamy się woli większości (oklaski). Lecz niech ta większość ma odwagę wziąć na swą odpowiedzialność przed narodem i historią tę politykę ukraińską. W obawie wszakże, by skończona tylko podziałem tak w gabinecie większość się nie rozpadła do dyskusji nad celami wojny w Sejmie nie dopuszczono.

Niechaj naród mówi!

Długo jednak Sejm nie będzie mógł uchylać się od odpowiedzi, czy celem polityki polskiej jest przedewszystkiem ustalenie państwa polskiego, czy urządzenie Ukrainy. Jest czas, by opinia narodowa jasno wyraziła się wypowiedzią. Spieczność nie może dopuścić, by w najważniejszych zadaniach polityki narodowej decydowały względy utrzymania krzesła przez parę tygodni, czy miesięcy, tego czy innego gabinetu. Decydować o nich musi wyraźnie wola większości narodu! (Długotrwałe brawa i oklaski. Publiczność powstaje z miejsc)

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc maj!

Ceny prenumeraty i pojedynowego numeru w nagłówku.

pełne uczące się młodzieży, a nawet koń wie dziś, co to samochód lub aeroplan.

Oddziaływanie moralne jest oczywiście niezbędne. Tu jednak sprawa komplikuje się poniekąd niekorzystnie.

Chłop jest religijny, ale ksiądz z bolszewikiem dyskutować nie może. Sentyment religijny chłopca nie neguje bolszewizmu i nie stoi z nim w sprzeczności — dla chłopca. Nowe perspektywy i nowe możliwości — wobec tylu dokonanych już zmian — nęca i zyskują na prawdopodobieństwie. Tym prądom w rzeczywistości niczego nie można przeciwstawić w obecnym składzie rzeczy. Nauczyciel dla pewnych przyczyn, a także zgodnie z duchem czasu jest również poniekąd zradycyzowany, a oprócz tego wobec podniesienia poziomu umysłowego wsi przestał być wyrocznią. O księdzu mówiliśmy. Nawet jeśli dyskutował z bolszewikiem, zadanie ma trudne, ponieważ w tym wypadku stanowisko jego musi być negatywne, hamujące, więc niewdzięczne. Reszta rozproszona we wsi lub w małym miasteczku inteligencji nie ma wpływu, a czasem nie zasługuje też na to, aby ten wpływ mieć, zachowując się na prowincji jak Anglik w koloniach. Dawniej mogło być inaczej — dziś wojna, drożyzna, paskarstwo i zmaterializowane ogólne uczą ludzi bezwzględności. Egoizm bierze górę nad wszystkim.

Pozbawiony pomocy moralnej chłop skazany jest na siebie samego. Sam ze wszystkim musi się poradzić. Nie szuka nowych problemów — one same szukają go, niepokoją go swą dwuznacznością i niejasnością, drażnią go — i oto wyrabi się ferment, oto przyczyna nowego wrzenia.

Jakże ono właściwie wygląda?

Jerzy Bandrowski.

Przegląd polityczny.

Socjalizm w Czechach.

„Pravo Lidu“ omawia ostatnie obrady czeskiego socjalno - demokratycznego kongresu, który się odbył w Pradze 28 i 29 kwietnia. Dziennik wskazuje, iż w toku obrad okazało się, że w partii socjalno - demokratycznej utworzyła się bardzo silna grupa komunistyczna. Wogóle od pewnego czasu w obozie socjalno - demokratycznym zarysowują się silnie radykalne prądy. Grupa komunistyczna powzięła ostatnio uchwałę, ażeby utworzone rządu wyłącznie socjalistyczny. Gdyby zaś do tego rządu wszedł choć jeden zastępca kół burżuazyjnych, socjaliści mają się wstrzymać od udziału w rządzie. Dzienniki umiarkowane są sobie zamieszane tym objawem.

Trzeci maja w Warszawie.

Dzień Trzeciego Maja w Warszawie był istotnie wielkim świętem jedności i braterstwa. Nie było w nim najmniejszego dysonansu. W obrzymim pochocie który się wywiązał, ludność witała z nieklamaniem uniesieniem grupę Związku Ludowo - Narodowego.

— Niech żyje Związek!

— Niech żyje Roman Dmowski!

A oto transparenty:

„Miasto Gdańsk, niegdyś nasze, znowu będzie nasze!”

„Potęga i przyszłość Polski w oparciu o Bałtyk!”

„Niech żyje bohaterki i woi!”

„Warmia, Mazury muszą być nasze!”

„Wilno, Mińsk, Polesków, Kamieniec — do Polski!”

„Nie damy Śląska Górnego, Cieszyńskiego, Spiżu i Orawy!”

Nie mniej ohocho oklaskiwano i żegnano okrzykami — niech żyje — Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich i chrześcijańską demokrację, którzy wiali transparenty z napisami:

„Żądamy sprawiedliwości społecznej!”

„Precz z komunistami!”

„Polska tylko dla pracujących i uczciwych!”

„Bolszewizm — to powszechna nędza i przywda!”

— Precz z komunistami!

— Niech żyje naród polski — wołała poruszona tymi napisami publiczność.

Towarzystwo „Kozwól” wystąpiło z transparentami na których widniały napisy:

„Zamiast za swą podłość składać na nas winy, wynoście się do Palestyny!”

„Swój do swego po swoje!”

Prasa emkiewowa Warszawy i Trzeci Maja.

W „Gazecie Warszawskiej” czytamy:

W prasie naszej wle jest polityki, zwłaszcza partyjnej, ale należytego wpływu na opinię wywierać ona nie może wskutek tego, że nie daje sama przykladu siły charakteru.

Tymczasem polityka narodowa stoi nie mędrkowaniem lecz charakterem.

Ten brak zasad etycznych sprawia, że kierownicy polityczni pism (z nielicznymi wyjątkami) szukają wiatru i służą każdemu, kto przyjdzie do rządu, lub do wpływów na ulicy.

Idąc tak w kierunku najmniejszego oporu, dzienniki stołeczne, pouczające nas i cały naród, jak należy prowadzić politykę: „Kurjer Polski”, „Kurjer Poranny”, „Dziennik Powszechny”, „Naród” organy polityki narodowej urządziły sobie święto w dniu 1 maja, natomiast wbrew porozumieniu zawartemu w myśl ustawy o święcie narodowym — nkażaly się razem z prasą żydowską w dniu 3 maja.

Postąpiono w kierunku mniejszego oporu. Tam trzeba było coś przewyciężyć i narazić się żydowsko - bolszewickiej ulicy, święto zaś narodowe można pogwałcić bezkarnie.

— Patriotyczną jest rzeczą praca — tłumaczy się one.

Niewątpliwie. Ale w obecnych okolicznościach zależało na tem, aby pojęcie święta skojarzyło się trwale z dniem 3 maja. Dzienniki rzeczowe miałyby prawo o tem dyskutować tylko wtedy, gdyby były ukazały się również w dniu 1 maja. Skoro w sobotę poddały się woli ulicy, to nieprzyzwołością wprost było korzystać z jej pozwolenia w poniedziałek.

Na Słowaczczyźnie.

Praga, (PAT.) Dzienniki czeskie donoszą, że 29 kwietnia odbyła się w Różonberku pod przewodnictwem ks. Hlinki konferencja 200 mężów zaufania słowackiej partji ludowej. Na konferencje przybyli wszyscy nowowibrani posłowie i senatorowie słowaccy. Uchwalono rozpocząć wydawnictwo dziennika p. t.: „Slovak”, który drukowany będzie w nakładzie 20.000 egzemplarzy. Dziennik będzie finansowany przez Słowaków przebywających w Ameryce. Po dłuższej dyskusji uchwalono podjąć bezwzględna walkę przeciw rządowi czeskiemu, Ks. Hlinka w mowie swej oświadczył, że hasłem słowackiej partji ludowej musi być bezwzględna opozycja przeciw rządowi w Pradze. Słowacy domagają się będą całkowitej autonomji Słowaczczyzny i ewentualnie przyłączenia wschodniej części Słowaczczyzny do Węgier. Po-

seł Hlinka zgłosił w tym duchu rezolucję, która została jednomyślnie przyjęta. W dalszym ciągu obrad uchwalono wotum ufności dla przebywającego w Ameryce przedstawiciela Słowaków Rydyńskiego, który przez Słowaków amerykańskich agituje na rzecz oderwania Słowaczczyzny od Czech. Uchwalono również wystać w imieniu słowackiej partji ludowej ks. Szramka do Paryża w celu poinformowania rządu francuskiego o niebezpieczeństwie zawleczenia na Słowaczczyznę z Czech idei bolszewickich. Ks. Szramek uda się następnie z Paryża do Ameryki. Pod koniec posiedzenia oświadczył ks. Hlinka ponownie, że słowacka partja ludowa podejmie walkę polityczną w zaostrożonej mierze i do walki przeciwko Czechom stanie wspólnie inteligencja słowacka i madiarska.

PRĄDY BOLSZEWICKIE W CZECHACH.

Praga, (PAT.) „Narodni Listy” donoszą z Berna Morawskiego, że w łonie tamtejszej partji socjalno-demokratycznej wytworzyło się silne skrzydło bolszewickie. Przywódcy tego skrzydła domagają się od kierownictwa partji aby nie wysyłała reprezentantów do nowego rządu. Na wypadek gdyby kierownictwo partji socjalno-demokratycznej wysłało swoich reprezentantów do rządu, wystąpią żywiły lewicowe z partji i utworzą samodzielną partję komunistyczną. Organ bolszewicki „Delnický Dennik” zwraca się przeciwko wszelkim połowicznym próbom reform socjalnych i domaga się socjalizacji wszystkich przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych.

NOWY GABINET CZESKI.

Praga, (PAT.) Prezydent ministrów Tuszar przyjął misję utworzenia nowego gabinetu i pertraktuje obecnie z partjami politycznymi w celu obsadzenia poszczególnych portfelów. Nowy rząd będzie miał jednakże bardzo krótki żywot ze względu na to, że dnia 15 maja odbyć się ma kongres partji socjalno-demokratycznej, na którym przyjdzie prawdopodobnie do burzliwych scen i do ataków ze strony żywiołów lewicowych, które występują przeciwko udziałowi członków partji socjalno-demokratycznej w nowym rządzie.

Z ziem plebiscytowych.

Przygotowania niemieckie. — Niedozwolona agitacja. — Nowa organizacja przeciwko ludności polskiej.

Niemcy czynią olbrzymie przygotowania, tak jakby gotowali się do zbrojnej napaści na Górny Śląsk. Gromadzą znaczne oddziały wojskowe w Nysie, Brzegu i Wrocławiu. Oslawiona „Sicherheitswehr’a” ma ukryte wielkie zapasy broni i amunicji. Również i Niemcy na ziemiach plebiscytowych mają być uzbrojeni, a przygotowują się lotne oddziały oficerów i żołnierzy niemieckich, którzy mogą wystąpić na ich czele do czynnej walki. Nawet młodzież, zdolna do noszenia broni, wysyła na linję demarkacyjną i ćwiczą ją w robieniu bronią. Na kopalniach jest zarejestrowanych 25.000 żołnierzy, którzy zameldowani jako robotnicy, w rzeczywistości stoją na usługach rozmaitych związków niemieckich. Otwarta granica w kierunku Niemiec zezwala na przywóz broni i zarazem ułatwia Niemcom organizowanie rozmaitych band (Stosstruppen), szerzących terror i postrach wśród ludności Górnego Śląska.

Głównym organizatorem niemieckiej sieci organizacyjnej jest landrat rybnicki Lukaszek, który w ostatnich dniach rozpuścił całą sforę niemieckich agentów, dobrze opłacanych, po wszystkich liniach kolejowych celem uprawiania zaciętej agitacji plebiscytowej.

Założono w ostatnich dniach na Śląsku Górnym szereg związków: D. V. V. (Deutscher Volks-Verein), celem propagandy w myśl szerzonego hasła: „Ober-Schlesien muss deutsch bleiben!”

Fundacja im. R. Dmowskiego.

W lokalu Resursy Obywatelskiej w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem prez. Załuskiego zebranie organizacyjne Komitetu fundacji szkolnej im. R. Dmowskiego na wzór Komitetu poznańskiego i lwowskiego.

Do Komitetu ściślejszego, który się zajmie wydaniem odezwy i akcją tworzenia funduszu, weszli pp.: Bohdan Broniewski, Władysław Glinka, Jerzy Gościński, Marjan Kinorski, Stanisław Karpiński, poseł Jan Rudnicki, oraz p. Zofja Rogowska i Marja Sobańska.

Do Komitetu obszerniejszego zaproszono kilkadziesiąt osób ze wszystkich sfer społeczeństwa.

Komitet ściślejszy obejmuje fundusze, złożone już samorzutnie w redakcjach i bankach. Po posiedzeniu Komitetu złożono na miejscu kilkadziesiąt tysięcy marek na cele fundacji.

Fundacja powinna dać początek silnemu ruchowi na polu wzorowego wychowania, abymy wreszcie na czoło społeczeństwa wysunąć mę-

ALFĄ i OMEGĄ zdrowej państwowej polityki ekonomicznej jest korzystanie z bogactw wewnętrznych.

AMBICJĄ NARODOWĄ winno być utrwalenie fundamentów własnego Skarbu Państwowego.

AUTORYTET PAŃSTWA wobec państw obcych wzmocnić może i musi zaufanie do niego całego społeczeństwa.

WINIEN PAMIĘTAĆ O TEM KAŻDY POLAK

i podpisać którąkolwiek z dwóch pożyczek wewnętrznych r. 1920
gdyż tylko w ten sposób
ułatwi Rządowi zadanie, dadowód ambicji narodowej, wzmocni autorytet Państwa.

ludzi wykończonych i silnych. Na taką hodowlę nie żal milionów i te się znajdują. Będzie to dalszy ciąg pracy ku takiemu otrodzeniu, na jakim ocalała przyszłość Polski epoki Sejmu Wielkiego, uwieczniona Konstytucją 3 Maja.

W tonie młodzieży uniwersyteckiej powstała myśl stworzenia własnego Komitetu fundacji im. Dmowskiego. — Osobny Komitet terytorjalny powstanie w Wilnie.

Listy z Ameryki.

Drożyzna w Ameryce. — Ceny artykułów pierwszej potrzeby. — Uniemożliwienie eksportu. — Widoki na przyszłość.

Chicago, Ill., 26 marca 1920.

Pisałem przed mniej więcej dwoma miesiącami o zarobkach ludu roboczego w Ameryce, donosząc, że w porównaniu do czasów dawniejszych (z przed 10 laty) robotnik zarabia dobrze. Ale obok tej słonecznej strony medalu, istnieje strona ciemna — ogromna drożyzna.

Niezawodnie czytelnicy polscy ciekawi będą dowiedzieć się, ile tu kosztują towary spożywcze, ubrania i obuwie, a więc artykuły pierwszej potrzeby. Przeglądając gazety angielskie w różnych miastach, mogę przedłożyć szereg cyfr, które dają czytelnikowi obrazek tego, co tu ludzie muszą płacić, aby się ubrać na powierzchni.

I tak, weźmy na przykład urzędowy cennik artykułów spożywczych, sporządzony w porozumieniu z handlarzami detalicznymi przez komisarza stanu Illinois, ogłoszony dziś w prasie: funt masła najlepszego 71 do 76 centów, funt masła do gotowania 63—55 centów, tuzin świeżych jaj 63 i pół centa, funt fasoli i i pół do 12 i pół centa, pół funta chleba 10 centów, 24 i pół funta mąki pszennej 1.86 do 2.28 dolarów, 24 i pół funta mąki żytniej 1.29 do 1.62 dolarów, słonina (funt) 27 do 30 centów, funt ziemniaków 5 i pół do 5 1/2 centa, funt ryżu 12 1/2 do 14 centów, funt cukru 18 centów.

Przejdźmy teraz do ubrań i obuwia. Obecnie wszystkie firmy ogłaszają „wysprzedaż wiosenną” po „bajecznie zniżonych cenach.” I tak ubranie męskie można już dostać po cenie od 30 do 40 dolarów, ale kto chce się ubrać elegancko, musi płacić od 50 do 100 dolarów. Palta wiosenne ogłaszają kupcy po cenie od 50 do 100 dolarów, a tylko „tani” sklepikarze mający liche towary na składzie, ofiarują go po 36 do 45 dolarów. Przeciętna cena kapeluszy męskich od 6 do 15 dolarów. Obuwie męskie, jeżeli rozlezie się po kilku tygodniach na deszczu, kosztuje co najmniej 7 dolarów, za lepsze i dobre trzeba płacić od 10 do 15 dolarów. Skarpety najtańsze kosztują 25 centów para, lecz za eleganckie trzeba płacić dolara i więcej. Bajecznie drogie są koszule, bo najtańsze po 2 i pół dolara, a dochodzą do 12 dolarów za sztukę. Za parę porządnych spodni trzeba płacić 12 dolarów i więcej, lecz dostać już można licheszy towar od 5 dolarów zaczawszy. Za ubrania chłopięce i krótkimi spodniami żądają od 12 do 18 dolarów, i to ma być bardzo tanio. Kostjmy dla panien i pań minimum 30 dolarów, a dochodzą do jeszcze wyższych cen niż ubrania męskie. Parę bucików damskich można już dostać za 6 dolarów, ale żadna szanująca siebie panna takich „śmieci” nie kupi, bo musi nosić obuwie eleganckie, za które płaci do 25 dolarów. Kapelusze wiosenne kupcy ofiarują już od 3 dolarów zaczawszy, ale któraż panna włożyłaby taki „wiecheć” na głowę, woli płacić do 10 dolarów i wyżej za uczciwy kapelusz. Sukienki dla dziewcząt kupcy anonsują po cenie od 22 do 40 dolarów, a dla dzieci od 3 do 4 dolarów zaczawszy.

Z tego krótkiego zestawienia cen widzimy, że nawet w stosunku do zarobków amerykańskich panuje tu ogromna drożyzna. Dolar spadł w swej wartości i nie kupna o przeszłą połowę.

Jasna rzecz, że przy tak wysokich cenach żaden kupiec europejski nie odważy się sprowadzać towarów z Ameryki do swego kraju rodzinnego. Kto bowiem chciałby płacić minimum 30 marek za parę skarpetek albo 6000 marek za palto wiosenne, 1000 marek za kapelusz, a 3000 marek za lichy kostjum kobiecy? Jest to nawet w naszej słynącej z paskarstwa Polsce cena za wygórowana. Słowem z Ameryki do Europy gotowych towarów sprowadzać nie można, a z surowców tylko te, które u nas są niezbędne.

Wziąwszy to wszystko pod uwagę, każdy myślący człowiek dojdzie do wniosku, że wobec wysokiej waluty dolarowej (drożyzny dolara na giełdach europejskich) Ameryka nie będzie mogła niczego wywozić do Europy i będzie musiała wszystkie towary u siebie w domu zużywać. Ponieważ zaś wytwór towarów przewyższa popyt krajowy, nastąpić musi ogólny krach w amerykańskiej gospodarce narodowej. Fabryki nie mogą sprzedawać drogo wytwarzanych towarów, będą musiały zacząć zmniejszać swą wytwórczość i ograniczać liczbę swych robotników. Pierwsi wyrzuceni zostaną na bruk obcokrajowcy, wskutek czego może już w przyszłej jesieni nastąpi olbrzymia fala reemigracyjna do Europy. Nie warto więc kusić się naszym rodakom w Polsce o wysokie zarobki w Ameryce, bo nie będzie tu dla nich zajęcia.

Jan J. Kowalczyk.

Tragedja dywizji syberyjskiej.

Po rozkładzie armii Kołczaka. — W krwawym boju wśród zalewu bolszewickiego. — Zwycięskie walki pod Tajgą. — Konflikt ze sztabem Kołczaka. — Potworny czyn Kołczakowców. — Przewrotna gra czeska doprowadza dywizję polską do pertraktacji ze sztabem bolszewickim. — Obłuda czeska wobec gen. francuskiego. — Dywizja polska w pętach bolszewickich. — Dantejskie sceny w Krasnojarskich kaza-matach.

Zjawil się w redakcji naszego pisma żołnierz dywizji syberyjskiej, p. Józef Kostecki, który umknął z obozu internowanych w Krasnojarsku i wśród nadzwyczajnych niebezpieczeństw, piętrzących się na każdym niemal kroku, wśród anarchii bolszewickiej, zdołał dobrać do linii frontowej — i dalej do kraju.

— Piętnaście tysięcy żołnierzy, gotowych do boju, nie licząc sanitariuszy, urzędników i rodzin oficerskich — liczyła V. dywizja syberyjska, zorganizowana przez pułk Czumę — opowiada p. Józef Kostecki. Współ z formacjami czeskiemi dywizja polska miała prowadzić działania wojenne przeciw bandom bolszewickim. We wrześniu w armii Kołczaka poczęło rozprężenie się coraz głębiej, a demoralizacja prowadziła do ogólnego rozkładu. Kołczak naigrawał się z pomocy Anglii i Francji, bolszewicy naciskali, szerzyli się powstania, armia Kołczaka rozpręgała się.

W październiku poczęli Czesi czempredzej ewakuować Barnau, Bijsk, Talerkę koło Omska, pozycje przez nich opuszczone, poczęli zajmować Polacy i staczali na nich zacięte boje aż do grudnia.

W grudniu poczęły napływać ogromne masy bolszewików z centralnych ziem i naciskały coraz bardziej. Była to V. armia bolszewicka. Wobec bardzo silnego naporu czerwonej armii, dowództwo polskie zarządziło ewakuację, utrzymywanych przez siebie obszarów. Z Nowo Mikołajewska ustępowały oddziały polskie do Bolotnej, gdzie nastąpiły pierwsze boje z bolszewikami, których wojska polskie pobity i zmusiły do odwrotu. Po pewnym czasie część oddziałów bolszewickich poczęła zachodzić przód oddziałów polskich na prawo i lewo od głównej magistrali kolejowej.

Wojska polskie i czeskie doszły do Hopkin i Jaszuknia koło Tajgi, gdzie znów wywiązały się zacięte boje z bolszewikami, — przełamały ich oddziały i przybyły do Tajgi. Tam znów dalszą drogę przecięły naszym wojskom oddziały bolszewickie. Komendant V. dywizji plk. Rumsza i mjr. Werner przyjęli bitwę, którą bolszewicy przegrali, tracąc 3500 żołnierzy w zabitych, podczas gdy z naszej strony padło 115. Dywizja cofała się dalej do Anżerska i Szudzenki, gdzie znajdują się wielkie kopalnie węgla. Tutaj podnieśli chłopi bunt, który rychło stłumiono. Z Szudzenki jeden oddział wyjechał eszelonami, inni szli pieszo. Część musiała pozostać w Tajdze, albowiem tory kolejowe były zupełnie zawalone. Szli z Marjińska do Aizińska. Tu wywiązał się konflikt ze sztabem Kołczaka, żądającym, aby jego pociągi były ewakuowane przed polskimi. Polski dowódca oświadczył, że może ewakuować w porządku, w jakim przyszły na stację, która była w ręku i pod zarządem polskim. Doszło do tego, że obie strony wystawiły przeciw sobie karabiny maszynowe, z polskiej strony stanęły „broniewiki”: „Warszawa” i „Kraków”. Do starcia nie przyszło, gdyż Polacy nie chcieli rozlewu krwi. W tym czasie sprowadzili Kołczakowcy na stację dwa pociągi, napełnione dynamitem i udawali, że zaniechali dalszych wrogich przeciw Polakom zamierzeń i cofnęli się od linii kolejowej. Było to w pierwszych dniach stycznia. Wówczas to jeden z Kołczakowców strzelił do wagonu, nastąpił straszny, nieopisany swą potwornością wybuch, który zniszczył około 3000 Rosjan, wśród nich żołnierzy, kobiety, dzieci — oczekujących na wolny dalszy przejazd — z Polaków zginęło około 56 ludzi, tworzących część batalionu kadrowego, zajmująca stację, gdy pociągi polskie już odjechały, a następne transporty polskie jeszcze na miejscu nie przybyły.

Dowództwo polskie oczyściło tor, celem umożliwienia dalszej ewakuacji. W dalszej drodze zatrzymały się eszelony polskie przed Krasnojarskiem, gdzie przebywało w tym czasie około 20 eszelonów czeskich, — bolszewicy byli już w tej miejscowości.

Czesi podpisali już z nimi umowę, ogłosili swą neutralność i otrzymali zgodę bolszewików na dalszą ewakuację w kierunku stacji Klukwienna, położonej o 150 wiorst na wschód od Krasnojarska. Dowództwo polskie dowiedziało się około 5 stycznia o podpisaniu przez Czechów owej umowy z bolszewikami. Wobec tego dowództwo powzięło plan wejścia z bolszewikami w podobne porozumienie i uzyskać możność dalszej ewakuacji ku wschodowi. Bolszewicy wyrazili zgodę, wobec czego dowództwo polskie zarządziło ewakuację do Krasnojarska.

Na linii Krasnojarsk—Klukwienna musiano zatrzymać się przez trzy dni, tor bowiem na stacji był zawalony przez 50 eszelonów czeskich. Jeden z eszelonów polskich pułk Czumy i pułk Rumszy rozpoczęli pertraktację z Czechami celem przepuszczenia dalej eszelonu polskiego. Czesi zażądali za to 45 parowozów, na które to żądanie Polacy zgodzić się nie mogli, wobec posiadania 55 parowozów, wiozących tyleż eszelonów, — okazali natomiast gotowość odstąpienia Czechom 15 parowozów z oświadczeniem, że żołnierze tych eszelonów ruszą dalej pieszo i podwodami na wschód w kierunku Irkucka. Czesi nie zgodzili się na ów projekt polski. Siła Polacy nie mogli poprzeć swych słusznych żądań, zagrożeni byli bowiem wciąż przez bandy bolszewickie, pertraktowali tedy dalej z Czechami. Dowództwo polskie zażądało przepuszczenia tylko jednego transportu na wschód do Irkucka, t. j. pociągu sanitarnego, wiozącego rannych, chorych i inwalidów, tudzież eszelonu z rodzinami oficerskiemi; reszta eszelonów miała oddać swe lokomotywy Czechom i cofać się na wschód pieszo w porządku bojowym. Czesi i na to nie zgodzili się, pomimo interwencji gen. franc. Janina, oświadczając, że są panami sytuacji i że generał francuski nie ma nic do rozkazania.

Ta obłudna i przewrotna gra Czechów wabu-dziła wśród oddziałów polskich wielkie, łatwo zrozu-

małe oburzenie. Krytym sztychem — jak zwykle — usiłowali zadać cios naszym oddziałom i nie znaleźli zrozumienia nawet dla rannych, chorych i inwalidów, przyczem uderzyli w zupełnie inną strunę, aniżeli tręcali na paryskich obradach.

Wobec tego stanowiska Czechów, dowództwo polskie rozpoczęło pertraktacje ze sztabem bolszewickim w Tajdze. Bolszewicy zgodzili się na pertraktacje, wysłano delegatów prof. Uniw. krakowskiego, Dra Romana Dyboskiego i pułk. Jacowicza. Bolszewicy przyrzekli nietykalność osób i ich majątku, — w dniu 10 stycznia o godz. 4-tej popołudniu poddała się V. dywizja. Bolszewicy niczego nie dotrzymali, przetransportowali oddziały polskie do Krasnojarska; tu obrabowali żołnierzy polskich z żywności, zapasów — nawet z ubrania. Raz po raz zjawiały się nowe oddziały bolszewickie i grasowały wśród rabunków między żołnierzami polskimi, których chciały przez swych komisarzy nakłonić do wstępowania do czerwonej armji. Żołnierz polski z oburzeniem odrzucił bolszewickie zapędy.

Agitowali dalej. Wśród komisarzy w szczególności zaciętrzewieniem nakłaniał żołnierzy polskich do wstępowania w szeregi na walkę z burżuazją komunistą, niejaki Tokarz z Radomia. Wszelkie jednak zabiegi nie osiągnęły żadnego wyniku. Ani jeden żołnierz nie poszedł na lep jego komunistycznej agitacji.

Osadzono żołnierzy polskich w obozie Krasnojarskim dla jeńców, gdzie przedtem pomieszczono około 40.000 Kołczakowców, z których około 30.000 zmarło na tyfus. Z powodu ogromnego mrozu, jaki panował w Krasnojarsku, nie można było kopać masowych grobów, aby w nie składać umierających codziennie setkami całymi żołnierzy Kołczakowskich. W kazamatkach więzień układano tedy zmarłych w stosy, które z dnem każdym rosły. Bardzo silny mróz konserwował zwłoki, które zamarały w jedną, wielką powłokę lodową. Gdy mróz ustępować zaczął, polecili bolszewicy żołnierzom polskim grzebać żołnierzy Kołczakowskich, których z lodu musiano wyrywać kilofami, przyczem wśród ciemności, zalegających kazamaty, żołnierze mimowolli odrębywali trupom ręce od łowia, głowy i t. p. Ponure, straszne — jak mówi p. Kostecki — były chwile, w których opisie trudnoby oddać w całej pełni grozę, jaka pod bolszewickim władztwem zalegała krasnojarskie więzienie.

Los oficerów był pożałowania godny, wzbroniono im stykać się z sobą, pilnowano ich na każdym kroku, oderwano od rodzin. Pułk. Czuma — jak informuje p. Kostecki — zachorował na tyfus i w szpitalu na tle niedoli żołnierza polskiego popadł w obłędanie.

Żołnierzy, którzy nie ukończyli drugiej klasy ludowej — i według zarządzeń władz sowieckich — nie byli uważani za inteligentnych — wyprawiano partjami, niemal pół nagich w okoliczne lasy na wyrąb drzewa. Żywność ich cuchnąciami, zgniętymi rybami, — które odrzucali, głód cierpiąc wielki. Jak długo mogli cokolwiek sprzedać, pozbywali się rozmaitych przedmiotów i zaopatrywali się po wsiach u chłopów w mleko i chleb.

Wśród takiego opłakanego stanu, jaki zaległ oddziały polskiej dywizji syberyjskiej na dalekim wschodzie — gdy nieopisane męczarnie fizyczne, zaprawione tęsknotą do kraju, stanowiły treść dnia powszedniego — powziął nasz informator, p. Kostecki, żołnierz oddziału telegraficznego dywizji polskiej, postanowienie ucieczki, którą wśród wielkiego na każdym kroku piętrzącego się niebezpieczeństwa, w czyn wcielił i po licznych przygodach dobił wreszcie do brzegu, jakim był dla niego zwycięski żołnierz nasz na bolszewickim froncie.

NA DOBIE.

Cenne przyznanie.

W czasie dyskusji budżetowej w Sejmie, sjonistyczny poseł Dr. Thon, rzekł, wedle podania Pata: „Podawano tu różne przyczyny spadku waluty, ale zamilczano o jednej, bardzo ważnej, a mianowicie o antysemityzmie, który jest zasadą naszego rządu. Wynikiem procesu historycznego jest, że żydowski świat finansowy ma wiele do powiedzenia. Rządy zwykle liczą się z tym faktem, tylko nasz rząd liczyć się z tem nie chce“.

Mamy więc z ust chyba najbardziej kompetentnych stwierdzenie, co jest jedną z przyczyn spadku naszej waluty — jak wreszcie wielu różnych praktyk, dokonywanych na naszym życiu gospodarczym.

Żywiół semicki często używa tego argumentu: ponieważ źle się obchodzicie z żydami, przesładujecie ich, przeto żydzi muszą do was wrogo się odnosić.

Rzecz dziwna jednak, że do tego kraju, gdzie podobno pogromy — jak to się głosi wrzecz i wzdłuż Europy i za Oceanem — odbywają się co chwila, a każdy mieszkaniec żąda codziennie przynajmniej dwóch żydów, ci biedni przesładowani ściągają z obcych krajów masami, niby muchy do miodu — nie omieszkać oczywiście przytem ziać nienawiści przeciw wszystkiemu, co polskie.

Możebyśmy zamiast o antysemityzmie, zaczęli raz trochę mówić o antypolonizmie, który bodaj, że jest trochę dawniejszy od naszych rządów, który wtedy jeszcze, gdyśmy słabiuchni byli, gdyśmy nie mieli jeszcze niepodległego bytu, działał gorliwie i czynnie na wielkich środowiskach europejskich,

wszędy, gdzie nasze interesy się ważyły, przy wszystkich naszych zamierzeniach, który wśród krwawych naszych długich i ciężkich zmaganiach umiał podrywać nam nogi i nas podkopywać, jednoczyć się z naszymi wrogami. Dziś każdy, nawet słabiutki, odruch samoobrony ze strony społeczeństwa, nazywa się przesładowaniem, antysemityzmem i t. d.

Wzywa się nas ustawicznie: Wyzbyćcie się „antysemityzmu“. Na ten apel jednak ze strony żydowskiej odrzec można słowami Alfonsa Karra: „Możeby panowie mordercy pierwsi zaczęli“...

„POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjański, L. 10.“

N A D E S Ł A N E.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Dnia 15 maja 1920 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w sali obrad Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie

Zgromadzenie konstytuujące

członków Towarzystwa drzewnego, na które zapraszamy właścicieli lasów, firmę eksploatującą drzewostany i przemysłowców drzewnych w imieniu:
Zrzeszeń Ziemiaków we Lwowie, Towarzystwa Gospodarskiego, Małopolskiego Tow. leśnego, Izby Handlowej i Przemysłowej, Giełdy towarowej, Grupy przemysłowców drzewnych.
za Komitet Organizacyjny Interesów drzewnych:
Inż. Cyryl Kochanowski w. r.
wiceprezes Małopolskiego Tow. leśnego
Lwów, ul. Chorażczyzny 17. 2432n

TRUSKAWIEC

Zakład zdrojowo-kąpielowy
otwarty od 15 maja do 1 października.
Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela:
2425n Zarząd zdrojowy.

Marja Opolska

przeniosła swój magazyn biuz, sukien i nowości
2408n na ul. Małeckiego l. 9. l. p.

Powróciłem. Przyjmuję od 1 maja przy ul. Baforego 38 l. od 12—1.

Prof. uniw. Dr. Franciszek Groer
specjalista chorób dziedzicznych. n2356

PROGRAMY KINOTEATRALNE

w powszednim dniu trwają obecnie
w „Marysielce“ od 4 1/2, popoł. do 11 w nocy
w „Koperniku“ „ 8 do 11 „
Francuzki dramat p. t. n2449

OSKARŻAM

Serja I. w 9 wielkich częściach.
Zgrozą przejmując każdego widoki straszne zniszczenia i potwornego zdziczenia ludzi.

Koncypienta

poszukuje adwokat Dr. T. Rybicki w Tyczynie koło Rzeszowa. Oferły nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzialności

Wiadomości bieżące.

Lwów, 6 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We czwartek, 6 maja „Księżniczka Czardasza“ operetka w 3-ech aktach E. Kalmana.
W piątek, 7 maja „Rigoletto“ opera Verdi'ego z pp. Kruglowskim w roli tytułowej, Argasińską i Lowczyńską.
W sobotę 8 maja o g. 3 popoł. „Śluby panięńskie“, komedia w 5 aktach A. Fredry. — O godz. 7-mej „Księżniczka Czardasza“ op. w 3-ech aktach E. Kalmana.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWORKA“
(ul. Rejtana l. 3):

Program XX. od poniedziałku 3 do poniedziałku 10 ira'a codziennie o godz. 7.30 wiecz.
Prolog — Z. Orwicz, Anda Kitschman w swoim repertuarze, „Polka kokietka“ odtoczy Milla Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska — piosenki liryczne. Romuald Gierasieński jako „Wojtek Jąłówka w mieście“. Marek Winchelm w swoim repertuarze. „Wyratował“ operetka w l. akcie T. Słaza (ze serji „Maks i Moryc“) muzyka J. Boczkowskiego. (M. Czajkowska, P. Nos-

kowska, R. Gierasieński, Z. Orwicz, M. Winchelm). Konferuje Zbigniew Orwicz.

Bilety wcześniej u G. Seyfarta (Akademicka 6) a od 6-ej wiecz. przy kasie.

We wtorek 11 maja premiera programu XXI.

— „Apollo“ Pola Negri, po raz pierwszy w 5-aktowej komedji „Hrabina Rondoli“.

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach płaconych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego“, Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejanie na odcinku przekazu adresu z opłaski „Słowa Polskiego“.

— Sprawa plebiscytowa nie dość wydatnie Lwów się zajmuje. Przyczyna tego może niedostatecznego zainteresowania się tą najważniejszą w tej chwili kwestją dla Polski jest brak dokładnej znajomości historii ziem plebiscytowych. Celem usunięcia tej przyczyny odbywają się w tym tygodniu popularne a wysoce pouczające wykłady w Kasynie i Kole lit.-art. Dzisiaj, we czwartek, o godz. 7 w. będzie mówił prof. Modelski o Tenczyniu, Spiżu i Orawie. Nie należy wątpić, że sala Kasyna i Koła lit.-art. szczerze się zapelni interesującymi się sprawami narodowymi. Wstęp wolny.

— Odczyt o Rafaelu. We środe, dnia 12 bm. o godz. 8 wiecz., w sali Kasyna i Koła lit.-art., znakomity esteta i krytyk sztuki Leon hr. Piniński, wygłosi niezwykle interesujący odczyt „O Rafaelu“. Odczyt ten z którego dochód przeznaczony jest na „Tydzień Czerwonego Krzyża“, zbiega się z rocznicą rafałowską, obchodzoną obecnie w całym świecie nader uroczyście. Odczyt ilustrowany będzie przezrociami świetlnymi w ilości przeszło 50. Bliższe szczegóły zostaną podane do wiadomości publicznej.

— Z Komitetu budowy Kaplicy Orląt. Wczoraj na posiedzeniu Komitetu w ratuszu pod przewodnictwem hr. Pinińskiego obradowano nad sprawą umieszczenia podpisów pod odezwą. Członkowie sekcji finansowej przedstawili wnioski co do uzyskania funduszy na zecz budowy pomnika-kaplicy dla poległych w obronie Lwowa. Artysta rzeźbiarz p. Robert Lewel przedłożył dwa swe piękne projekty pomnika. Komitet zamierza ogłosić konkurs na pomysł pomnika.

— Wiadomości teatralne. W piątek, po raz ostatni, wystąpi gościnnie p. Konstanty Kruglowski, który i głosem i swą pełną artyzmu grą podbił sobie i krytyków i publiczność. Artysta ten wystąpi w „Rigoletcie“, która to partja należy w jego repertuarze do jednej z najlepszych. Wraz z nim śpiewać będą pp. Argasińska, Lowczyńska i Horner. — W sobotę w „Ślubach panięńskich“ wystąpi po raz pierwszy w roli Klary p. Irena Ładosiówna.

— Pociąg sanitarny Jura na Ukrainę. Państwowy Urząd do spraw powrotu JUR. w Warszawie ze względu na postępy wojsk naszych na wschodzie postanowił energiczną swą akcją rozwinąć i na Ukrainie, by przyłączyć tereny nasze zajęte przez Wojska Polskie na wschód od Zbrucza do terenu działalności lwowskiej Ekspozytury Jura.

W celu jak najszybszego zorganizowania etapów i szpitali Jura na Ukrainie odeszli przedwczoraj specjalny pociąg sanitarny Jura zaopatrzone w łaźnie, dezynfektory, wozy ambulansowe, żywność, bieliznę, medykamenty itd. Pociągiem tym udał się dr. Jarochowski szef Ekspozytury na Małopolskę, który całą akcją kierować będzie osobiście. Projektowane jest założenie szpitali i etapów w Żmerynce, Żytomierzu, Kozłynie, Korosteniu. Pociągiem sanitarnym zabrano również większą ilość namiotów oraz lotne kolumny automobilowe, celem jak najszybszego zorganizowania akcji. Pierwsze transporty spodziewane są już w dniach najbliższych.

Informacji osobom posiadającym rodziny na terenach przez wojska nasze zajętych udziela codziennie od godz. 10—11 w poł. zastępca szefa Ekspozytury p. Wojtyński Tadeusz, Janowska 120.

— Żelazki dla nowożeńców. Magistrat król. st. miasta Lwowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniu 16 lipca 1920 zostanie udzielone z fundacji im. Jana Franka jedno wsparcie dla nowożeńców w kwocie 100 koron. Kandydaci winni wyzkażać się: a) iż są urodzeni w byłem Królestwie Galicji i Lodomerji, religji katolickiej, zamieszkali we Lwowie i tutaj się osiedlający, którzy zawarli małżeństwo w czasie od 1 stycznia do 16 marca 1920 roku; b) świadectwem ubóstwa i moralności przez dotychczasową władzę kościelną wystawionem, a przez władzę świecką zatwierdzonem. Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Magistratu król. st. miasta Lwowa najpóźniej do 31 maja 1920.

— Zmarli we Lwowie: Hryńko Pichalski, 38 lat, szpital, gruźlica posówkowa; Marja Kuszpa, 50 lat, szpital, zapalenie płuc; Marja Król, 48 lat, szpital, porażenie; Roman Bernacki, 3 lata, szpital, gruźlica płuc; Hugo Brener, 23 dni, szpital, atropia; Antoni Fialek, 64 lat, szpital, gruźlica; Cyryl Czaban, 59 lat, szpital, tyfus płam.; Parańska Dudar, 43 lat, szpital, rak żołądka; Mozes Raps, 52 lat, Sykstuska 14, miażdżyca; Elsa Degen, 17 lat, Żelkiewska 32, gruźlica płuc; Herman Selda, 29 lat, szpital, gruźlica płuc; Jó-

zef Stefl, 31 lat, Rzeźni 8, tyfus plam.; Różia Herzball, 70 lat, Czackiego 1, tyfus plam.; Abrah. Finkelstein, 78 lat, Wybranowskiego 2, tyfus plam.; Rozalja Gield, 18 mies., szpital, szkarlatyna; Maks Essig, 9 mies., Wesoła 4, gruźlica płuc; Jerzy Kaszurow, 3 dni, Ochronek 11, brak sił; Winc. Repa, 3 lata, Nabelaka 8, rak wątroby; Ludw. Różycka, 3 lata, Głowackiego 21, gruźlica płuc; Adam Eberhardt, 54 lat, Grodzka 54, wada serca; Jan Moksak, 48 lat, Kapitulny 5, zatrucie morfina; Roman Pieniaga, 6 tyg., Piastów 12, choroba żołądkowa; Rozalia Karpińska, 60 lat, Zborowskich 1, urwład starczy.

— Podatek od psów ma być we Lwowie podniesionym do kwoty 50 mk. rocznie, natomiast psy lańcuchowe mają być zupełnie od opłaty uwolnione.

Tydzień Czerwonego Krzyża.

(zo.) Posiedzenie komitetu, urządzającego „Tydzień Czerwonego Krzyża”, odbyło się wczoraj popołudniu pod przewodnictwem wicepr. Niezabitowskiej, w lokalu Czerwonego Krzyża, przy ul. Bielowskiego.

Tydzień ten będzie trwał od 9 do 16 maja. W pierwszym dniu, t. j. w niedzielę popołudniu, odbędzie się festyn na placu Powystawowym, wieczorem przedstawienie amatorskie w „Sokole”, urządzone przez Kółko dramatyczne im. Fredry.

Teatr miejski ofiaruje na rzecz Czerwonego Krzyża jedno przedstawienie, mianowicie „Straszny dwór”, w poniedziałek, 10 bm. popołudniu. We wtorek odbędzie się zbiórka uliczna, oraz osobna zbiórka na listy składkowe u właścicieli sklepów.

We środę hr. Piniński wygłosi odczyt o Rafaelu, będący w związku z rokiem jubileuszowym Rafaela. Kasyno miejskie udzieli bezpłatnie sali na ten odczyt. Na boisku Pogoni urządzony będzie we czwartek match footballowy, który poprzedzą popisy harcerskie.

W piątek wystąpią w koncercie na rzecz Czerwonego Krzyża znakomita śpiewaczka St. Korwin-Szymanowska i wiolonczelista Danczowski, P. Türk, który urządza ten koncert, zrzekł się swej prowizji.

W sobotę odbędzie się zbiórka w lokalach publicznych.

W niedzielę rano w Kasynie wojskowym, w którego urzędzeniu obiecał swą pomoc kom. miasta pułk. Linda. Gen. Lamezan ofiarował na cały tydzień orkiestrę wojskową dla uświetnienia wszystkich zapowiadanych zebrań i przedstawień.

Niewątpliwie społeczeństwo nasze weźmie w nich chętny i liczny udział i pośpieszy z ofiarami na przysporzenie dochodów tak pożytecznej instytucji.

Wiadomości telegraficzne.

Z FRANCUSKIEJ RADY MINISTRÓW.

Ljon. (Radio). We wtorek rano odbyło się w pałacu elizejskim posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem Deschaula. Millerand przedstawił sytuację zagraniczną, następnie rada zajmowała się obecnymi strajkami i środkami zarobkowymi. Rada zaplanowała generalnego zarządcę francuskiej Afryki równikowej Engonlevanta generalnym sekretarzem międzynarodowej kolonialnej wystawy, która się ma odbyć w Paryżu w r. 1925. Były generalny zarządca Madagaskaru Wikor Auragnac, mianowany został generalnym zarządcą francuskiej Afryki równikowej.

ANGLICY W OKUPOWANYCH NIEMCZECH.

Wiedeń. (Radio B. K. z Berlina). Jak podaje „8-Uhr Blatt” z Londynu rząd angielski oświadczył wczoraj w Izbie gmin, że Anglia nie ma zamiaru powiększenia wojsk w krajach okupowanych.

GRANICA DUNSKO-NIEMIECKA.

Ljon. (Radio). Poseł angielski w Kopenhadze Charles Marling przewodniczący międzynarodowej komisji plebiscytowej w Szwedzku, otrzymał polecenie zajęcia się kwestją granic między Danią a Niemcami.

ŚCIGANIE REAKCJONISTÓW NIEMIECKICH.

Nauen. (Radio). Prokurator państwa wysłał listy groźcze za generala von Schmittow, należącym do spisku Kappa.

TOW. HISZPAŃSKO-NIEMIECKIE.

Nauen. (Radio). Prasa niemiecka donosi o utworzeniu niemiecko-hiszpańskiego Towarzystwa mającego za zadanie nawiązanie między Niemcami i Hiszpanią dawnych serdecznych stosunków.

ZYWNOŚĆ DLA AUSTRII.

Wiedeń. (Radio). Pisma amsterdamskie podają, że w międzynarodowym kredycie dla zakupna środków żywności dla Austrii, Holandia ma udział w wysokości 3 milionów dolarów.

GRANOWSKI PRÓSTUJE.

Wiedeń. (Radio). Dzienniki donoszą, że uwięziony polityk ukraiński Granowski wypiera się categoryczne wszelkiego udziału milionowej sumy w Wiedniu. Jego aresztowanie nastąpiło na skutek doniesienia berlińskiego członka misji ukraińskiej.

JEDNOMIESIĘCZNE BANKNOTY BOLSZE- WICKIE.

Kopenhaga. (PAT.) Donoszą tu ze źródeł bolszewickich, że rząd sowiektów zamierza celem zapobieżenia gromadzeniu pieniędzy wypłacać wszystkie pobory w banknotach, które będą miały obieg jednomiesięczny. Co miesiąc będą drukowane i emitowane nowe banknoty.

Wiedeń. (Radio B. K. z Rzymu). Dziel 1. maja przeszedł we Włoszech spokój. Tylko w Tirano przyszło do starć między policją a tłumem, z którego rzucano bomby.

Wiedeń. (B. K.) Posuwanie się wojsk niemieckich na południe okręgu Ratu będzie prawdopodobnie przedmiotem nowej noty koalicji do Niemiec.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej na podstawie referatu p. Loewensteina przyjęto projekt rządowy w sprawie upoważnienia posiadaczy austriackich państwowych pożyczek wojennych do zaliczenia częściowo tych pożyczek do wysokości 25 proc. na rachunek pożyczki polskiej.

Komisja konstytucyjna uznała się za niewłaściwą do załatwienia wniosku klubu „Wyzwolenia” w sprawie przyspieszenia prac nad konstytucją.

Komisja nietykalności poselskiej uchwaliła wydać sądom pp. Jana Potoczka i Stanisława Starzeńskiego, celem wytoczenia im sprawy o przepuszczenie urzędników. Natomiast odmówiła komisja wydania pp. ks. Okonia i Dąbala za rzekome podburzanie żołnierzy do dezercji oraz p. Lisieckiego za rzekome podburzanie robotników do aktów terronu.

Komisja konstytucyjna obradowała w obecności ministra Wróblewskiego i przeprowadziła obszerną dyskusję nad referatem p. Niedziałkowskiego o Izbie pracy. W ciągu dyskusji referent bronił swego projektu, natomiast p. ks. Lutostawski zgłosił wniosek przeciw instytucji Izby pracy.

P. Pichna zgłosił wniosek pośredniczący. Głosowanie odbędzie się na posiedzeniu dzisiejszym.

Rzeź Polaków w Petersburgu.

KS. BISKUP ROPP W WIĘZIENIU.

Nadchodzą obecnie szczegóły wiadomości o wypadkach, dokonanych przed kilku dniami w Petersburgu na ludności polskiej podczas procesji z duchowieństwem na czele. Jak informuje jedno z pism polonijnych — motloch moskiewsko-żydowski urządził wprost jacy ludności polskiej Prologiem tych zbędni bolszewickich był napad w dniu 25. kwietnia br. na świątynię św. Katarzyny, położoną przy Nowym Prospekcie, gdzie ks. biskup Cieplak przy współudziale licznych rzesz wiernych celebrował mszę św. Rzeźmieszki bolszewickich, wkraczających podczas nabożeństwa do świątyni celem pochwylenia pasterza, przyjął medycy się tłum polski wrzekliwstani i zastąpił im drogę, przeto torowali oni sobie przejście do wielkiego ołtarza szablami, siekąc na lewo i prawo.

Ofiar było mnóstwo, zwłaszcza wśród kobiet, gdyż te broniły namiętniej dostępu do ukochanego pasterza. Krew bluzgała i obficie i zbawem krwią męczenników polskich spłynął cały ogródny kościół. „Tryumfalny” pochód niktowców odbywał się wśród śpiewów i głośniego szlokania wiernych. Biskup Cieplak tymczasem nie przerywał nabożeństwa i bez oporu dał się aresztować. Uwięzieniu jego towarzyszyło zabicie dwóch kobiet i okaleczenie kilkudziesięciu wiernych.

Protestem przeciw rzezi w kościele i uwięzieniu ks. biskupa był demonstracyjny pochód ludności polskiej, zorganizowany w dniu 27. kwietnia br. Wyruszył wzdłuż Nowskiego Prospektu z duchowieństwem na czele, z chorągiewkami, wśród wzniesionego nastroju uczestników. W pobliżu ul. Sadowej wpadło na pochód kilkuset żołdaków bolszewickich, strzelając do bezbronnnych z rewolwerów i rżąc szablami. Wśród wiernych powstała panika. Dętało i kałeczono się nawzajem. Około sto osób zostało rannych ciężko, na miejscu padło szynasce.

Jak już doniesiono na podstawie informacji prasy warszawskiej rząd bolszewicki pod naciskiem ogólnego nastroju miał uwolnić ks. aacybiskupa z więzienia.

Z muzyki.

Koncert Wilhelma Backhousa, pianisty światowej sławy, odbędzie się dnia 11 maja br., staraniem Agencji koncertowej Tow. muzycznego.

Zaszczytnie znane nazwisko świetnego artysty nie potrzebuje chyba żadnej reklamy, to też ten niezwykle interesujący koncert może liczyć na zupełne powodzenie.

O bliższych szczegółach programu doniosą afisze. Bilety do nabycia w składzie fortepianów Polonickiego, ul. Tańskiej 1.

„Koło muzyczne” urządza w małej sali Gal. Tow.

muzycznego w sobotę, dnia 8 maja br., Wieczór Czajkowskiego. Współdziałają pp.: Guglewiczówna, Muenzer, Dolnicki i polski kwartet smyczkowy (pp.: Cerner, Wolanek, Łobaczewski i Danczowski). W programie: wariacje fortepianowe, arie operowe, romanse do śpiewu i kwartet smyczkowy D—dur ze sławnym Andante cantabile.

Bilety tylko dla członków wydaje się w piątek, 7 bm., w magazynie nut Seyfarta, ul. Akademicka 6, od godz. 3—5 popoł. Wkładki członków należy tylko tam opłacać.

Z całej Polski.

Przed sądem doraźnym w Krakowie odbywa się rozprawa przeciw groźnej szajce zbrojów, która była swego czasu postrachem powiatu krakowskiego, podgórskiego i wielickiego. W ciągu sześciu tygodni banda ta, z dziesięciu członków złożona, zdołała popełnić 12 krwawych napadów rabunkowych. Sprawcy stanęli przed sądem cywilnym i wojskowym. Do rozprawy powołano 40 świadków.

B minister mieszka w... namiocie. P. minister zdrowia, dr. Janiszewski, któremu w czasie pobytu w Warszawie, urząd kwaterymistrzowski krakowski zarekwirował mieszkanie, wrócił obecnie do Krakowa a gdy nie mógł znaleźć mieszkania, zamieszkał w namiocie za miastem.

Zastrzelenie bandyty koło Cieżkowic. W chwili zorganizowanego napadu 20 bandytów na pociąg, zmierzający z Cieżkowic do Trzebini — zaalarmowane wojsko zastrzeliło jednego bandytę a dwóch raniło.

Śmierć znanego lotnika polskiego. Na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem zginął w dniu Trzeciego Maja pilot-instruktor Emil Mayer z Poznania podczas ewolucji powietrznych.

Zeppelin nad Warszawą. W niedzielę około godziny 9 i pół wiecz. władze policyjne powiadomione zostały przez posterunki praskie komisariatu 15-go o przelocie w kierunku z zachodu na wschód siedmiu Zeppelinów, z których sześć szybowało w grupie, siódmy zaś w odstępie, około 15 minut potem.

Wiadomość tę potwierdzili naoczni świadkowie.

Fakt przelotu Zeppelinów zdaje się być niewątpliwym. Jest to pogwałcenie traktatu wersalskiego, który wyraźnie zakazuje używania komunikacji napowietrznej bez odpowiedniej uprzedniej konwencji.

Nie może być, zdaje się żadnych wątpliwości, że Zeppelinowie wobec tego, iż z bolszewikami musi być blisko, transportują na gwałt sztabowców niemieckich. Siedm Zeppelinów może bądź co bądź przewieźć około 270 ludzi.

Zdemolowanie „mensy” żydowskiej w Wiedniu.

Pisma wiedeńskie podają szczegóły starć niemiecko-narodowych studentów w zydami. Jak się pokazuje, studenci niemiecko-narodowi po wiecz. urządzonym w auli uniwersyteckiej tłumnie wpadli na miasto, udając się na poszukiwanie niejakiego doktora Lasta, kierującego akcją stowarzyszenia „Wiedeńskich studentów w Szwajcarii”. Nie znalazłszy go w jego prywatnym mieszkaniu, do którego wtargnęli przemocą, odeszli. Przechodząc koło kawiarni „Adler” wygrażali gróźbami laskami i chcieli wtargnąć do lokalu, w czym im jednak policja przeszkodziła.

Studenci w dalszym ciągu szukali Dr. Lasta a nie znalazłszy go nigdzie, udali się do studenckiej „mensy” żydowskiej, do której wtargnęli przemocą, odepchnawszy policję. Rozpoczęła się zaciepła walka z obecnymi w „mensie” zydami. Studenci niemiecko-narodowi powybijali wszystkie szyby, potłukli raczynie i polniali sprzęty. „Mensa” została całkowicie zdemolowana.

Jak donosi „Neue Freie Presse” misje zagraniczne przysłuchiwały się badaniu oskarżonych o wywołanie ekscesów i zapatrzyły się w fotografie zdemolowanego lokalu.

Odbyły się też wielkie, pogromami grążące wiece publiczne w sprawie nie wpuszczania do Wiednia żydów i wydalenia z uniwersytetu wiedeńskiego studentów żydów wschodnich. Jedno takie zebranie, zwłane przez „Związek antysemitki” w hali ludowej, nędo przebieg bardzo burzliwy. Hala pełna była ludzi. Przemawiali posłowie Ursu i Reichl i radni miejscy Preyer, Orei Rakowicz i Maszke. Przed ratuszem odbywały się równocześnie dwa wielkie mityngi. Tłumy ludzi, których uważano za żydów, wyrzucono z zebrania, zbito kijami i rzucono na ziemię. Zebranie miało się zakończyć pochodem demonstracyjnym, do którego jednak policja nie dopuściła. Doszło do starcia z policją, którą wyzywano i obsypywano wyzwiskami.

W Administracji naszej złożyli:

Na Brata Alberta.

Złożone w Urzędzie celnym w Śniatynie 70 Mk.

Na Pogotowie Narodowe.

Złożone w Urzędzie celnym w Śniatynie 70 Mk.

Z ruchu wydawniczego.

Dr. Przemysław Dąbkowski: *Paestra i księgi sądowe trembowelskie za czasów polskich.* Z 2 rycinami. We Lwowie, skład główny w księgarni Gubrynowicza i Syna, 1920, stron 58.

Jest to dziesiąta z rzędu praca prof. Dąbkowskiego z dziedziny archiwistyki. Niniejsza poświęcona została dr. Antoniemu Prochascie, niestrudzonemu badaczowi i znakomitemu znawcy i wydawcy polskich archiwaliów.

Autor opisuje z drobiazgową skrupulatnością dzieje, rzeczy i ludzi związanych z kancelarią i aktami grodzkimi i ziemskimi trembowelskimi, przechowanymi obecnie w Lwowskim Archiwum krajowym. Ksiąg tych aktów jest 458, głównie grodzkich, poczynając od r. 1533. W aktach są wielkie luki. Są dowody, że już z końcem XIV. wieku istniał osobny powiat trembowelski, akta jednak dawniejsze nie zachowały się.

W dodatkach pomieszczono chronologiczny spis urzędników kancelaryjnych trembowelskich, tudzież w pełnym tekście przedrukowano szereg ważniejszych dokumentów odnoszących się do ksiąg sądowych. Interesująca jest rycina, przedstawiająca widok i plan trembowelskiej kancelarii grodzkiej z wieku XVIII. Skomponował je na podstawie szczegółowego opisu w aktach przechowanego inż. Michał Paszkiewicz.

Przemysł i handel, tygodnik (Warszawa, ul. Elekoralna 2), zawiera w Nr. 18 z 29 kwietnia b. r.

W sprawie popierania rozwoju drobnego przemysłu domowego w Polsce — Br. Mankowski. Nowe układy kompensacyjne z Niemiec i Austrią (dok.) — Konrad Kowalewski. Bilans węglowy Polski — Jerzy Kramsztyk. Kronika krajowa: — Z Min. Przem. i Handlu — Kronika węglowa — Kronika naukowa — Kronika hutnicza — Kronika włókiennicza — Rzemiosła i drobny przemysł — Z Gdańska — Różne. Kronika zagraniczna. Dział informacyjny: Przegląd ustaw i rozporządzeń — Statystyka — Giełdy — Bibliografia.

„Przemysł chemiczny“, miesięcznik, poświęcony sprawom polskiego przemysłu chemicznego, wydawany staraniem Instytutu badań naukowych i technicznych „Metan“ we Lwowie pod redakcją dra K. Klinga, zawiera w Nr. 3 za marzec b. r. następującą treść:

Dr. W. Leśniński: O nowej fabryce tlenu — Adam Stanisław Koss: O katalitycznej redukcji tłuszczów nienasyconych — Nekrolog Zygmunta Jakubowskiego.

Wiadomości i gosp. z Izby handl. i przemysł. we Lwowie.

Unormowanie obrotu towarowego ze Śląskiem Cieszyńskim.

„Monitor Polski“ Nr. 92 z 22 kwietnia 1920 ogłasza rozporządzenie Ministra Skarbu oraz Przemysłu i Handlu w sprawie przywozu do Polski wytworów obszaru Śląska Cieszyńskiego i uregulowania ruchu towarowego i osobowego między okręgiem miasta Biała i Bielsko.

Na czas trwania plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim zarządza się co następuje:

1) Przywóz do Polski wyrobów całego obszaru plebiscytowego na Śląsku Cieszyńskim jest wolny od cła. Przywóz winien odbywać się tylko za świadectwami pochodzenia towarów (certificat d'origine), wydawanymi przez Izbę handlową i przemysłową w Bielsku, a poświadczonymi przez Polską Kontrolę przywozu i wywozu w Cieszynie, z wyjątkiem przedmiotów polskiego monopola państwowego, które mogą być sprowadzane jedynie za pozwoleniami odnośnych władz monopolowych i na warunkach, przez nie ustalonych.

2) Okręgowi miasta Biała aż do czasu ukończenia plebiscytu na obszarze Śląska Cieszyńskiego, nadaje się prawa okręgu wolnego pod względem celnym.

3) Mieszkańcy okręgu miasta Biała mogą sprowadzać towary z obszarów celnych, znajdujących się poza Śląskiem Cieszyńskim, tylko za pozwoleniem Państwowej Komisji Przywozu i Wywozu w Warszawie, względnie oddziałów we Lwowie i Krakowie.

4) Wprowadzenie koniecznych ulg dla mieszkańców w ruchu granicznym między Małopolską a Śląskiem Cieszyńskim pozostawia się uznaniu komisarza do strzeżenia granic przed przemysłnictwem, dyrektora okręgu skarbowego w Krakowie Dr. W. Peca.

Również temu komisarzowi nadaje się prawo regulowania przywozu i wywozu waluty przez mieszkańców okręgu miasta Biała.

Przesyłanie pocztą bielizny stołowej, pościelowej i osobistej i trykotowej wewnątrz krain bez ograniczeń.

Wedle zawiadomienia Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, przewóz przesyłek pocztowych, za-

wierających wyroby włókniste, jako to: białinę pościelową, stołową, dzianki (trykotaże i wyroby półczosznice), liny, nici, ręczniki, wszelkie tkaniny surowe, bielone i farbowane w sztukach i kawałkach oraz ubrania gotowe — adresowanych do miejscowości, położonych na zachód od linii Łomża, Łapy, Kleśczele, Terespol, Rejowiec, Zamość, nie podlega żadnym ograniczeniom.

Wyczerpanie umowy kompensacyjnej z Czechosłowacją.

Wedle telegraficznego zawiadomienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, umowa kompensacyjna czesko-polska została już wyczerpana.

Kurs przeliczenia wynosi 2.20 Mp. za 1 K. c.

Eksport cykorji suszonej do Włoch.

M. S. Z. otrzymało wiadomość od Konsulatu Polskiego w Rzymie, iż na rynku włoskim możnaby znaleźć zbyt cykorji suszonej. Na cykorję paloną i mieloną zbyt znaleźć trudniej, co tłumaczy się tem, iż Włosi sprowadzają cykorję w postaci surowca, wywożą zaś ją jako surogat kawy.

Firmy handlowe, które pragną zawrzeć stosunki handlowe z Polską.

Firma Marcel Netter, Paryż, rue des Mathrins 40 — pragnie nabyć w Polsce partję dębowych klepek w ilości 10.000—15.000 m. sześć.

Obecna cena klepek za 1616 sztuk wynosi około 20.000 frs.

Nekrologia.

Z Dziedziczkich

STANISŁAWA TOMASZEWSKA

wdowa po Dyrektorzce gimnazjum

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, dnia 4. maja 1920 roku, zaopatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 55. W ciężkim smutku porażone dzieci i wnuki zapraszają na obzęd pogrzebowy, który odbędzie się w piątek dnia 7. maja 1920 r., o godzinie 11-tej przed południem z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski. Msza żałobna za spokój duszy s. p. zmarłej i s. p. Dra Stanisława Tomaszewskiego odbędzie się w sobotę dnia 8. maja 1920 r., o godz. 1/10-tej rano w kościele Archikatedralnym. 2437

Dział ekonomiczny.

Akcyjny Bank Związkowy.

Jak się dowiadujemy, postanowiła Rada zawiadowcza Banku na ostatnim posiedzeniu zaproponować Walnemu Zgromadzeniu Akcjonariuszów podwyższenie kapitału akcyjnego do kwoty 20,000,000 marek. Będzie to trzecia w przeciągu roku emisja akcji Banku. Ten ogromny wzrost interesów Instytucji zniewolił również Radę zawiadowczą do powiększenia składu Dyrekcji. Drugim dyrektorem Banku zamianowany został p. Karol Grodzki, zastępcą Dyrektora p. Andrzej Zarugiewicz.

Umowa kompensacyjna polsko-austrjacka

podpisana dnia 17 kwietnia b. r. przewiduje wymianę następujących towarów:

POLSKA.		
Nazwa towaru	ilość	wartość w tysiącach mk. pol.
węgiel	36.000 tonn	14 500
ropa	10.000 „	50.000
produkty ropne	30 cystern oleju wulkanowego 15 cystern oleju cylinrowego	5.000
jaja	200 wag.	85.000
mięso końskie i wędliny końskie	—	15 000
drzewo dębowe	4.000 m ³	4.000
„ sosnowe	4.000 m ³	1.400
klepki do beczek	50 wag.	3.000
węgiel drzewny	100 „	700
terpentyna	50 „	5.000
blacha cynkowa	30 „	10.000
cement	1.000 „	10.500
rog, kopyta i końce rogowe	50 „	2.000
A U S T R J A.		
Nazwa towaru		wartość w tysiącach mk. pol.
Artykuły demobilizacyjne		38.000
Przedmioty potrzebne dla zaopatrywania armji		75.000
Maszyny rolnicze		30.000
Serpy i kosy		40.000
Papier rotacyjny		—
Różne papiery handlowe i t. d. papier dla telegramów		5.000

Filce i sita	3.000
Artykuły techniczne dla przemysłu nałowego	18.000
Stal narzędziowa	5.000
Artykuły elektrotechniczne	12.000
Samochody ciężarowe i łodzie podwodne	50.000
Magnezyt (180 wag.)	—
Biały metal (10 wag.)	—

Wartość kompensat polskich wynosi 206.000 tysięcy m. p. — kompensat austriackich 276 milionów, a dodając papier, magnezyt i biały metal ca 310 milionów m. p. — Bilans kompensacyjny będzie zamknięty właśnie w tym stosunku. Granice wartościowe podane przy towarach polskich mają na celu tylko jego ustalenie. Przeto paragraf 15 umowy, przewidujący ustalenie po upływie trzech miesięcy bilansu wartości kompensacyjnej udzielonych pozwoleń i uchwalający, że gdyby okazał się niedobór wartościowy większy niż na 25 proc., drugiej stronie będzie przysługiwało prawo zażądania odpowiedniego zmniejszenia przyjętych zobowiązań, wynikających z układu, należy rozumieć w tym sensie, że równowaga bilansowa nastąpi w momencie, gdy wartość udzielonych pozwoleń wywozowych przez Austrię będzie przewyższała wartość podług pozwoleń o 1/3, przyczem artykuły austriackie będą wywiezione w ilościach odpowiadających cenom lokalnym, obowiązującym dnia 17 marca.

Zapłata może nastąpić bądź w walucie austriackiej, bądź w polskiej.

✱ Z polityki mieszkaniowej w Anglii. Akcja rządu i społeczeństwa angielskiego w celu poprawienia warunków pomieszczenia ludności jest bardzo żywa. Dotkliwy brak mieszkań zmusił rząd do pewnych reform o ustawach o budowie domów. Poczynione zostały w celu rozwoju takiego budownictwa, liczne ułatwienia. Dla zachęty w tym kierunku władze lokalne udzielają różnych ułatwień finansowych. Wyznaczono np. premję £. 150 (dla prywatnych właścicieli lub przedsiębiorców) za wybudowanie domu mieszkalnego w ciągu najbliższych 12 miesięcy, i stosownie do różnych wskazanych metod.

Ministerstwo odbudowy zajmuje się temi kwestjami dość energicznie, założona zaś przed laty dwudziestu Rada narodowa reformy mieszkaniowej, obecnie nazwana Radą planowania domów i miast, stosownie do ustawy z lipca 1919 r., ma się zająć przeprowadzeniem wybudowania, w ciągu najbliższych kilku lat, przeszło pięćset tysięcy domów według schematu, przewidującego nie więcej, niż 12 domów na akr (= około 4000 metrów kw.).

W sprawie tej zwołuje się do Londynu w czerwcu br. wielki kongres z udziałem zagranicy. Między innymi wspomniana Rada zwróciła się z zaproszeniem do Polskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu o przysłanie delegatów na Kongres.

✱ **Danina majątkowa w Czechach.** Celem uchwalonej dnia 9 kwietnia ustawy o daninie majątkowej jest przede wszystkim stworzenie fundamentu do podniesienia i ustalenia waluty, do wyrównania ciężarów, spadających na republikę czeską przez nostryfikację banknotów i innych zobowiązań wewnętrznych byłego banku austro-węgierskiego. Tą drogą chce rząd czeski, spiaczywszy dług państwowy, istniejący w formie niepokrytych znaków pieniężnych będących w obiegu i banknotów zatrzymanych przy stemplowaniu w r. 1919, dojść do form prywatno-prawnych tworzenia środków obiegowych, to jest za pomocą dyskonta weksli i lombardu, jednym słowem do regulowania obiegu pieniężnego według zasad przedwojennych.

Czeskie koła finansowe nie lęczą się bynajmniej, że waluta czeska dojdzie wkrótce do stałego porządku z lepszymi walutami, liczą jednak, że zmniejszenie obecnej inflacji spowoduje stopniowe obniżenie cen wewnętrznych i poprawę kursów zagranicznych.

Nadwyżka, jaka pozostanie po spełnieniu zadań walutowych, ma być zużyta na spłatę zobowiązań, zaciągniętych na budowę samodzielnego państwa, z zupełnym jednak wykluczeniem bieżących niedoborów gospodarki państwowej.

Wymiar daniny z czystego majątku jest progresywny według następującej skali:

Do 10.000 kor. cz.	wojnie minimum
„ 200.000 „	3%
„ 800.000 „	5 „
„ 3.000.000 „	9 „
„ 8.000.000 „	13 „
„ 15.000.000 „	17 „
„ 23.000.000 „	19 „
powyżej 50.000.000 „	20 „

Dla obliczenia daniny majątkowej jest miarodajny stan majątku z dnia 1 marca 1919. Przyrost majątku będzie obliczony według różnicy między majątkiem początkowym (1 stycznia 1914) a końcowym.

Wartość posiadłości ziemskich ma być określona według ceny przedwojennej z dodatkiem 75 proc., budynków mieszkalnych z dodatkiem 60 procent.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce
drobnym piśmem 1 Mk. — Nadesłane
wskrośnią za wiersz drobnym pi-
śmem lub jego miejsce 3 Mk.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 6 Mk. za wiersz, po
kronice 4 Mk. na pierwszej stronie 10 Mk. —
Drobne ogłoszenia 30 fenigów za wyraz. —
Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe.
Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Motor benzynowy Benza 6—8 konny stały w bardzo do-
brym stanie wraz z wszystkimi przyborami — za-
raz do sprzedania posiada firma Juliusz Weiss, Lwów, Po-
stolnego 26. Adres telegr. Railweiss, Lwów. 2447

Poszukuje się w celu kupna budynek fabryczny nadający się
na odlewnię około 400 m² zabudowanej po-
wierzchni wraz z gruntem powierzchni około jednego morga.
Objekta położone niedaleko toru kolejowego mają
pierwszeństwo. Oferty z podaniem ceny należy nadesłać
pod adresem: Polskie Towarzystwo Politechniczne, Lwów,
ul. Zimorowicza 1. 9. 2439

Kupię zaraz kamienicę z komfortem z wkładem 400.000 do
500.000 marek. Wolne mieszkanie o 4 pokojach
komornicze, gdyż przenoszę się do Lwowa. Pośrednictwo
wykluczone. Bliższa wiadomość kancelarja adwokacka Dr.
Sobieskiego Grzesik i Leon Korencki Bourlarda 2. 2880

Sprzedam sypialnię, salonik, meble z pokoju męskiego,
łóżka, szafki, dywany większe, obrazy arty-
styczne, maszyny do pisania, lampy naftowe, różne rzeczy
do użytku domowego Tomaszewski Ossolińskich 9. 2318

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon ul. Rutow-
skiego 8, sprzedaje wszelkie formy według
mody. 2302

Kapelusze i woale żałobne, modne i tanio poleca M. To-
polnicka Kopernika 1, nad apteką Mikolascha
1898

Garderobe męską, damską i dziecięcą oraz
firanki, portyery, dywany, kupuje
i sprzedaje. „Minerwa” Lwów, Chraczyzna 15. 1805

Kupuje meble i wszelkie inne przedmioty „Doroteum”
Sapiehy 34. 2391

Kamienica IV p. alla pałac pierwszorządna we Lwowie
3 morgi gruntu budowlanego wolne 5 pokoi
kuchnia. Cena milion 500.000 Marek, Kamienica III p.
w śródmieściu największy komfort. Cena 850.000 Marek,
Kamienica III p. w śródmieściu największy komiort. Cena
milion Marek, Kamienica II p. Listopada największy kom-
fort. Cena milion Marek, Willa 7 pokoi morg ogrodu, staj-
nie. Cena 700.000 Marek, Pałac II p. na piętze 13 pokoi,
3 kuchnie, 500 sążni ogrodu śródmieście. Cena 2 miliony
200.000 Marek. Willa w śródmieściu 10 pokoi 2 kuchnie,
ogród duży. Cena milion 300.000 Marek, Kamienica II p.
komfort okolica Zyblikiewicza. Cena 400.000 Marek, Dom
parterowy 2 morgi gruntu przy tramwaju. Cena 250.000
Marek. Zgłoszenia Czyk Kopernika 1, II p. u P. Dr.
Friedmana od 5—7. 2426

Kasy sierpy, pily cyrkularne, do gatru poprzeczne, sie-
kiery, papa da-howa, narzędzia te hniczne, sepa-
tor do mleka, primusy, kasy, wagi decymalne poleca M.
Kierski Lwów, pasaż Mikolascha. 2429

Miedzi i mosiądzu starego każdą ilość kupi Biuro techni-
czne, ul. Gołąba 15. 2352

Materja poielatą pepite na ubranie męskie lub kostium
tanio sprzedam — sznurówkę z dreliżku przed-
wojennego i pompę skrzydełkową Nr. 5 Dwerackiego 32,
II p. drzwi 6. 2389

Do sprzedania piękne lustra antyczne, rokoko, w zło-
tych ramach, samowar turski, wyżyma-
czka do kręcenia bielizny nieużywana, portret-auto mala-
rza Zarneckiego, Lelewela 17, Mirkiewicza od 2—7. 2399

Kierat ośmiokonny nowy do sprzedania biuro Sokołow-
skiego pod „Kierat”. 2416

Album 12.000 marek pocztowych zaraz do sprzedania ul.
Listopada 63. 2402

MIESZKANIA I SKLEPY.

Oficer poszukuje wikt domowego od 1 maja za deputat
żywnościowy i ewentualną dopłatą w okolicy Pań-
skiej. Za kawę zgłoszenia pod „Zdrowy wikt” do Admini-
stracji Słowa. 2326

Do wynajęcia w Brzechowcach 6 pokoi i kuchnia, pi-
wnica. Mleko i jarzyny w miejscu Wi-
sdomości w Drukarni pospiesznej, Chraczyzna 23 2440

Sala o 7 miu oknach na 2-gim piętze w oficytach zaraz
do wynajęcia. Zimorowicza 11—15. 1900

2 lub 3 pokoje, kuchnia, komfort, poszukuje od 1-go
lipca bardzo spokojna partja w pobliżu
ul. Zyblikiewicza. Pośrednictwo dobrze wynagrodzić. Zgło-
szenia Zyblikiewicza 47, drzwi 5. 2430

WOLNE POSADY.

Do nauki techniki dentystycznej zostanie przyjęty uczeń
z ukończoną 4 kl. szkoły średniej. Zgłoszenia do blu-
za Sobieskiego pod uczeń. 2442

Asystent(ka) względnie aspirant(ka) w 2-gim roku prak-
tyki za zgodą szefa znajdzie zaraz umie-
szczenie w aptece w Jaworowie. 2359

Konceptową siłę poszukuje Komenda M. S. O. ul. Koper-
nicka 36. Zajęcie nadaje się dla eme-
rytów. Prawnicy mają pierwszeństwo. Zgłoszenia między
10—11 przedpołudniem. Adjutanturze. 2434

Poszukuje się natychmiast zrzędnych paniemek do pra-
cowni ozdób na drzewko za losem wynagro-
dzeniem. Zofia Szańderowa Cyrykowska 11, I p. 2433

Samodzielnego pomocnika(czki) księgarskiego, chrześci-
janina poszukuje. Zgłoszenia pod „Księ-
garz” do Administracji. 2361

Spółka Akcyjna fabryki wagonów „WAGON”
Ostrów w Poznańskiem poszukuje od zaraz 2445
rutynowanego buchaltera.
Szczegółowe oferty z warunkami bezpośrednio do firmy.

Rafinerja nafty w TRZEBINI poszukuje
kierownika ruchu z dłuższą praktyką
w przemyśle naftowym. 2401
Do odnośnych zgłoszeń należy dołączyć odpisy świadectw.

Rafinerja nafty w Trzebini poszukuje
chemika
do laboratorjum z praktyką w przemyśle naftowym, lub też pe-
krowym oraz laboranta. Do odnośnych zgłoszeń należy do-
łączyć odpisy świadectw. 2400

POSADY POSZUKIWANE.

Stuchacz prawa, znający się na prowadzeniu kancelarii,
nadający się na referenta wszelkich spraw, po-
szukuje zajęcia, najchętniej na wyjazd do byłego zaboru
rosyjskiego. Zgłoszenia do Administracji pod „Stuchacz
prawa”. 2371

Lepsza osoba szuka miejsca w willi małej jako dozorc-
czyni mieszkanie słoneczne. Zgłoszenie Słowo
Polskie pod Osoba. 2440

MAŁŻEŃSTWA.

Wdowa po wyższym urzędniku, w średnim wieku, przy-
stojna, gospodarna, bezdzietna, posiadająca mają-
teczek wydzia za mąż za starszego mężczyznę na stano-
wisku. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Amalja”.
2435

ZGUBIONO ZNALEZIONO.

Zgubiono złoty pierścień z brylantem 24 kwietnia w nocy.
Uczciwy znalazca raczy zwrócić za wynagrodze-
niem 5000 marek Dziedzic, Skrzyńskiego 8. 2403

Kawka oswojona uciekła Reja 3, I p. Oddawcy nagroda.
2424

ROZNE DONIESIENIA.

Krynica willa „Wawel” odnajmuje na lato słoneczne po-
koje z całym utrzymaniem. 2420

Dzierżawa dwa folwarki koło Stanisławowa, 450 morgów
i 200 morgów roli i łąk z obsiewami, budyn-
kami zaraz do wydzierżawienia. Tenuta w ziemiołdach.
Pod „Dzierżawa” Administracja Gazety. 2301

Kostiumy, suknie, płaszcze, wykonuje elegancko po ni-
skich cenach krawiec daniski N. Poliak obecnie
Łyczakowska 19, parter. 2360

Da na hipotekę 50.000 Mk. (i więcej) Notaryusz --
Oświęcim. 2342

Ważne dla Pań! Kapelusze słomkowe każdego rodzaju
przerabia na najnowsze formy Pierwsza Krajowa
fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta, Lwów, Balonowa 3.
2334

Pianino nowiuteńkie wypożyczyć na pół roku za kaucją
15000 Mk. Zgłoszenia Sklep obywatelski Zybli-
kiewicza 49. 2431

Odświeżające cerę zabiegi, przeprowadza się w Kosmeo
Instytucie kosmetycznym, Mikołaja 7. 2428

Kosmeo
Instytut kosmetyczny

Lwów, Mikołaja 7, parter
wykonuje wszelkie zabiegi wchodzące w zakres racjonalnej
pielęgnacji twarzy, rąk etc. 2427

Zęby sztuczne stare,
połamane
kupuje po 2441

najwyższych cenach.
Adres: Hotel GRAND, ul. Legionów, pokój nr. 16,
II piętro. Od 8 rano do 7 wieczór bezprzerwy.
Tylko kilka dni!

Miejski Zakład aprowizacyjny we
Lwowie otrzymał zezwolenie na wywóz za
granicę Państwa większej ilości produktów
naftowych w drodze rekompensaty za zboże.
Oferty w tym kierunku przyjmuje Zak-
ład w terminie do końca maja br.
2450 Miejski Zakład aprowizacyjny.

Krajowa

Keramiczna Stacja doświadczalna
we Lwowie, ul. Domsa I. 2.
bada obecnie jak przed wojną
gliny i piaski,

czy one są przydatne do wyrobu cegieł, dachó-
wek, rurek drenowych, pieców kaflowych lub
— — — innych wyrobów z gliny. — — —
Na żądanie wysyła Stacja keramiczna bezpłatnie do-
tyczącą instrukcję. 2241

Najlepszą do krycia dachów **PAPĘ**
poleca 1760
Antoni Halski, Lwów, Sobieskiego 3.

Polskie Biuro Parcelacyjne

Przeprowadza parcelację majątków
zlemskich, organizuje nowe osady i
wyrabia **POTRZEBNE KREDYTY.**
Dyrekcję prowadzi Dr. Stanisław Grzesik i Dr. Le-
on Korencki, adwokaci we L W O W I E, ul. ca
Bourlarda 2. 2012

Fotografie

różne i do legitymacji wykonuje się
zaraz najtaniej. 2393
„TECHNIKUM” — Lwów, Jabło-
nowskich I. 2.

Kapelusze męskie, damskie i dziecięce każdego
rodzaju w najlepszych gatunkach i najnowszych
formach sprzedaje po cenach fabrycznych Pierwsza
Krajowa fabryka kapelu-
szy słomkowych i filcowych **Rudolfa Neuwelta**
LWÓW, Balonowa 3, własny gmach fabryczny.
przyst. tram. H. G. 2335

Biuro spedycyjne

Jedynie przez władze uprawnione
przedsiębiorstwo konwojowania
transportów i przesyłek kolejowych
Gustaw Luft — L W Ó W —
Rościszki 22.

Wozy meblowe, transporty mebli, ocena, ubezpieczenie
przesyłek kolejowych od kradzieży i wypadku; wszelkie
czynności w zakresie spedycji i dowozu wchodzące.

HURTOWNIA

monopolu sztucznych środków słodzących
LUDWIK HOSZOWSKI, LWÓW,
ul. Akademicka 3 zawiadamia,
że rozdział sacharyny za maj
rozpoczyna się z dniem 4-go maja dla kousumów,
stowarzyszeń i aptek. 2345

Przy tem nadmieniam, że gotówkę i arkusze należy składać przed
południem od godziny 9—12-ej, zaś towar odbiera się między
3—5 popołudniu.

Drobna sprzedaż sacharyny

odbywa się w następującym porządku:
I. i II. dzielnica od 1-go—10-go
III. i IV. „ „ 11-go—20-go
V. i VI. „ „ 21-go—30-go

za okazaniem nowych legitymacji w godz. od 9—12
przed połud. i 3—6 po połud. wchód przez bramę.

Ludwik Hoszowski
2344 Lwów, Akademicka 3.

W dzielnicy Gródeckiej

czytelnicy nasi zaopatrywać się mogą w „Sło-
wo Polskie” w handlu korzennym p. Kull-
nowskiego przy ul. Gródeckiej 13.

AA

GALICYJSKI ZIEMSKI BANK KREDYTOWY Tow. Akcyjne WE LWOWIE.

Obecnie na podstawie zmienionego statutu „Ziemski Bank Kredytowy”
Towarzystwo akcyjne we Lwowie.

Podwyższa kapitał akcyjny

na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia akcjonariuszów i Rady zawiadowczej z dnia 24 stycznia 1920,
zatwierdzonych reskryptem Ministerstwa skarbu z dnia 12 lutego 1920 Ł. 12643/20

z 20,000.000 koron na 50,000.000 koron

przez emisję nowych 75.000 szt. akcji po K 400 imiennej wartości.

Emisja powyższa ma być przeprowadzona na mocy powyższych uchwał w trzech serjach po 10,000.000 koron, czyli po 25.000 sztuk akcji po K 400 wartości imiennej. Subskrypcja pierwszej serji w kwocie 10,000.000 kor., zakończyła się w dniu 15 marca b. r. i została wniesionemi zgłoszeniami pokryta z poważną nadwyżką

Obecnie przeto

1792

rozpisuje się SUBSKRYPCJĘ

drugiej i trzeciej serji łącznie t. j. dalszych 20,000.000
koron, czyli 50.000 sztuk akcji po 400 K imiennej wartości.

Prawo poboru akcji z tych obu serji przysługuje posiadaczom akcji dawniejszych pięciu emisji z lat 1910 do 1919 — o ile go już w czasie subskrypcji pierwszej serji nie wykonali — w tym stosunku, że na każde cztery akcje dawniejszych pięciu emisji przypadają dwie akcje nowej emisji, czyli po jednej akcji z każdej serji. Kurs emisyjny wynosi: dla dawnych akcjonariuszy wykonujących prawo poboru w terminie określonym po 450 koron za sztukę, zaś dla nowych akcjonariuszy po 520 K. za sztukę, dla jednych i drugich z doliczeniem 5% odsetek od 1 stycznia 1920. Dyrekcja Ziemskiego Banku Kredytowego zastrzega sobie prawo z przydziału sztuk, z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcji, wedle terminu ich zgłoszenia. Na uiszczone wpłaty Bank wydawać będzie tymczasowe potwierdzenia kasowe, za zwrotem których wydawane będą w swoim czasie oryginalne akcje.

Termin zamknięcia subskrypcji oznacza się na dzień 15 maja 1920.

Wpłaty uskutecznić można:

W Ziemskim Banku Kredytowym we Lwowie, ul. Trzeciego Maja I. 5.

oraz we

Filiach Banku: w Krakowie. Plac Maryacki 9 I w Lublinie, Krakowskie
Przedmieście 59 (róg ulica Szopena).

W Banku Kredytowym w Warszawie, ul. Mazowiecka I. 9.

w Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu,

w Banku Handlowym w Poznaniu.